Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 m/m, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 34 (1686) B PIĄTEK, 8 LUTEGO 1952 ROKU CENA 15 gr

Prezydent RP zwiedził nowe obiekty budowlane w Warszawie

6 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza i podsekretarza Stanu Prezydium Rady Ministrów J. Bermana zwiedził szereg nowych obiektów, budowanych w Warszawie.

W szczególności Prezydent RP. zapoznał się ze stanem prac na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i na zapleczu Nowego Światu oraz na Starym i Nowym Mieście i na Osiedlu Muranów.

Prezydenta RP. i towarzyszące mu osoby oprowadzał po budowach i udzielał wyjaśnień naczelny architekt Warszawy inż. J. Sigalin.

Zgon króla angielskiego Jerzego VI

LONDYN (PAP) Ogłoszono tu oficjalny komunikat donoszący, że dnia 6 bm. zmarł król angielski Jerzy VI. Tron obejmuje jego najstarsza córka — Elżbieta.

Kondolencje Prezydenta RP

Prezydent R.P. Bolesław Bierut wystosował 6 bm. telegram kondolencyjny do królowej brytyjskiej Elżbiety w związku ze zgonem króla Jerzego VI.

*

6 bm. dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Min. Spraw Zagr. E. Bartol odwiedził ambasadora W. Brytanii w Polsce Sir Charles H. Batemana, któremu złożył kondolencje w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu R.P. z powodu zgonu Króla Wielkiej Brytanii Jerzego VI.

Deputowani francuscy przeciwko remilitaryzacji Trizonii

PARYŻ (PAP). Deputowani ze Zw. Postępowych Republikanów złożyli w Zgromadzeniu Narodowym dwie interpelacje w związku z popieraną przez rząd Faure'a polityką remilitaryzacji Niemiec zach.

Deputowany P. Cot domagał się, aby rząd wypowiedział się na temat swego stanowiska w sprawie tworzenia tzw. „armii europejskiej". Tworzenie tej armii równa się wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego i wzmaga napięcie w stosunkach międzynarodowych.

Interpelacja złożona przez deputowanego de Chambrun stwierdza, że remilitaryzacja Niemiec zach. stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Francji i dla pokoju światowego.

Dyskusja nad projektem Konstytucji zmobilizuje ludność do budowy socjalistycznej Stolicy

Nadzwyczajna sesja St. Rady Narodowej

Z udziałem szerokiego aktywu społecznego oraz licznych przedstawicieli dzielnicowych rad narodowych i komitetów blokowych odbyła się 6 bm. sesja St. R. N., poświęcona sprawie spopularyzowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wśród mieszkańców Warszawy.

Referat omawiający węzłowe zagadnienia projektu Konstytucji wygłosił min. K. Mijał.

W dyskusji zabierało głos wielu radnych. Mówcy omawiali osiągnięcia i zdobycze mas pracujących w dziedzinie stworzenia jak najlepszych warunków bytowych dla człowieka pracy — w dziedzinie oświaty i kultury. Omówiono rolę i zadania rad narodowych zarówno na tle ich dotychczasowej pracy jak i w świetle Uchwały Komisji Konstytucyjnej w sprawie dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji.

Sekretarz Prezydium St. R. N. Wł. Fedorowicz podkreślił, że rada narodowa, jako terenowy organ władzy ludu, musi jak najgłębiej zacieśniać współpracę z masami pracującymi, jak najszerzej realizować w praktyce współudział mas ludowych w gospodarzeniu terenem.

Plenum St. R. N jednomyślnie przyjęło uchwałę, w której witając z radością projekt Konstytucji podejmuje wezwanie Komisji Konstytucyjnej i zobowiązuje Prezydium St. Rady Narodowej do:

1 „rozwinięcia szerokiej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wśród ogółu mieszkańców Warszawy w oparciu o aktyw Rady, zw. zaw., organizacji masowych, społecznych, o Rady Dzielnicowe i komitety blokowe;

2 zorganizowania przy Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy odpowiedniej komórki w celu przyjmowania wszelkich wniosków, poprawek i uwag oraz udzielania informacji i wyjaśnień w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rada Narodowa wyraża głębokie przekonanie — czytamy w uchwale — że dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na terenie Warszawy, miasta bohaterskich tradycji narodu polskiego, przyczyni się do dalszej mobilizacji ludności do realizacji wielkich zadań trzeciego roku planu 6-letniego, do budowy wspaniałej, socjalistycznej stolicy naszej Ludowej Ojczyzny".

Społeczeństwo dyskutuje nad projektem Konstytucji

Społeczeństwo polskie prowadzi szeroką dyskusję nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

6 bm. aktyw kulturalno - oświatowy Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego z całego kraju oraz uczestnicy plenum ZG ZZNP rozpoczęli centralną 3-dniową konferencję teoretyczną, na której omawiają projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zadania nauczycielstwa w ogólnokrajowej dyskusji, szczególnie zaś w zapoznawaniu z projektem młodzieży szkolnej.

Konferencję otworzył wicemin. Oświaty — H. **Jabłoński.** Charakteryzując stan oświaty w Polsce na przestrzeni wieków aż po ostatnie osiągnięcia Polski Ludowej mówca stwierdził, że zadaniem nauczycieli jest jak najszerzej przenieść do

A *Dalszy ciąg na str. 2.*

Narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL

1 lutego rb. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL pod przewodnictwem przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta.

Przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL omówili aktualne zadania w zakresie podniesienia produkcji rolnej przez zwiększenie obszaru zasiewu, podnoszenie poziomu mechanizacji rolnictwa, wzrost środków paszowych i wykorzystanie rezerw nawozowych.

Podkreślając wzrost świadomości obywatelskiej i patriotycznej mas chłopskich, co znalazło wyraz również w zakresie wykonywania zobowiązań i świadczeń na rzecz państwa ludowego, omówiono konieczność ukrócenia wrogiej działalności elementów spekulacyjnych i kułackich.

Przedyskutowano także sposoby usprawnienia zaopatrzenia mało i średniorolnych chłopów w artykuły przemysłowe, potrzebne dla produkcji rolnej, upowszechnienie oświaty rolniczej, usprawnienie aparatu spółdzielczości rolniczej, kontraktacji i planowego skupu. Zwrócono także uwagę na potrzebę ożywienia pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Przedstawiciele władz naczelnych PZPR i ZSL postanowili wzmóc pomoc polityczną i gospodarczą dla istniejących i nowozakładanych spółdzielni produkcyjnych i zwrócić większą uwagę na akcję uświadamiającą masy chłopskie o słuszności i korzyściach zespołowej gospodarki.

Stwierdzono, że współpraca PZPR i ZSL, która zacieśniła się w roku ubiegłym, winna w toku realizacji doniosłych politycznych i gospodarczych zadań 1952 r. jeszcze bardziej się pogłębić, podnosząc aktywność najszerszych mas pracującego chłopstwa.

Odpowiadamy na pytania Czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Równolegle do wypowiedzi ludzi pracy na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do Redakcji „Życia" napływają pytania Czytelników, którzy proszą o wyjaśnienie różnych niedość dla nich jasnych punktów projektu. Poniżej zamieszczamy kilka tego rodzaju pytań wraz z odpowiedzią. Nasze odpowiedzi nie mają, oczywiście, charakteru urzędowego. Dlatego też pytania Czytelników, niezależnie od ich wydrukowania na łamach „Życia", przesyłamy do wiadomości Komisji Konstytucyjnej.

Dlaczego przewodniczący a nie prezydent?

Ob. Karol **Kopciński** z Giżycka oraz kilku innych Czytelników zadaje następujące pytanie:

„Dlaczego projekt Konstytucji stanowi, że na czele Rady Państwa stoi przewodniczący, a nie prezydent?"

Chodzi tu niewątpliwie nie o różnicę terminologiczną, lecz o doniosłą różnicę zasadniczą. Słowo „prezydent" oznacza zwykle władzę jednoosobową, podczas gdy słowa „przewodniczący" używamy dla określenia osoby, stojącej na czele pewnego organu władzy kolegialnej, zespołowej I tak właśnie sprawa jest ujęta w projekcie Konstytucji. Zgodnie bowiem z art. 24 i innymi projektu, Rada Państwa pełni funkcję kolegialnej głowy państwa, nie przewiduje natomiast nasz projekt żadnej władzy jednoosobowej.

W państwach kapitalistycznych prezydenci mają bardzo rozległe uprawnienia. Tak np. w Stanach Zjednoczonych prezydent jest właściwie jednocześnie premierem i odgrywa znacznie większą rolę niż Kongres (parlament). Prezydent USA posiada prawo veta w stosunku do uchwał Kongresu, wywiera decydujący wpływ na politykę zagraniczną i wojskową, sam powołuje ministrów itd.

Również w Polsce przedwojennej prezydent był czynnikiem nadrzędnym w państwie i za swą działalność przed nikim nie odpowiadał. W konstytucji sanacyjnej z 1935 r. można było czytać:

„Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii (nie wobec narodu — red.) za losy Państwa... W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwa".

Rzecz jasna, że tego rodzaju koncepcje władzy jednoosobowej są całkowicie sprzeczne z naszymi dzisiejszymi pojęciami o państwie ludowo-demokratycznym. Toteż w Polsce Ludowej stanowisko prezydenta od pierwszej chwili oparte zostało na zasadzie obieralności i odpowiedzialności przed Sejmem. Od tego czasu dokonywało się stałe pogłębianie demokratyzmu naszego ustroju i systematyczne wprowadzanie zasady zespołowości pracy na wszystkich szczeblach władzy i we wszystkich ogniwach administracji państwowej. To właśnie umożliwia teraz dokonanie kroku naprzód i skodyfikowanie (ujęcie w normy prawa) zasady demokratyzacji naczelnych organów władzy państwowej.

Zamiast jednoosobowej głowy państwa projekt Konstytucji przewiduje istnienie kolegialnej głowy państwa — 15-osobowej Rady Państwa, wybieranej przez Sejm. Decyzje Rady Państwa podejmowane być mają zwykłą większością głosów. Przewodniczący Rady Państwa ma kierować jej pracami, lecz nie uzyskuje przez to żadnej władzy jednoosobowej.

Ważność wyboru posłów

Ob. **M. Królikiewicz** z Warszawy zadaje — w związku z przepisem art. 16 p. 2 projektu, stanowiącym, że „ważność wyboru posła stwierdza Sejm" — następujące pytania:

„Czy chodzi tu o to, że Sejm może zakwestionować osobę danego posła, czy też formalną ważność jego wyboru?"

Z treści przepisu art. 16 oraz rozdziału 8 projektu Konstytucji wynika, że Sejm może zakwestionować zarówno osobę posła, jeśli np. wbrew art. 82 wybrany będzie obywatel nie mający jeszcze 21 lat — jak i sposób jego wyboru, jeśli pogwałcone będą inne przepisy, ustalające zasady prawa wyborczego. Na straży właściwego składu Sejmu stoi sam Sejm, jako „najwyższy organ władzy państwowej" i z art. 16 wynika, że żadna inna władza nie może wtrącać się do sprawy wyboru posłów.

Dlaczego dwa razy o wyborach

W liście ob. Jana **Królikowskiego** z Białegostoku czytamy:

„W art. 2 projektu Konstytucji mowa jest o „wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym". Niemal ten sam przepis powtarza się w art. 80 projektu, gdzie znów mówi się, że wybory „są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym". Czy potrzebne jest to dwukrotne powtórzenie tego samego przepisu?".

Wydaje nam się, że już przy pierwszej wzmiance o Sejmie w projekcie Konstytucji, czyli w art. 2, niezbędne było stwierdzenie, w jaki sposób ten najwyższy organ władzy państwowej zostaje wybrany. Z kolei w rozdziale 8, gdzie ustalone zostają zasady prawa wyborczego, również nie można było pominąć tej sprawy, i tym się tłumaczy dwukrotne powtórzenie niemal równobrzmiącego sformułowania. Zapraszamy prawników do wypowiedzenia się na ten temat na łamach „Życia".

*

Z powyższych kilku głosów Czytelników widać, że projekt Konstytucji jest uważnie studiowany przez ogół obywateli. Dyskusja nad projektem obejmuje coraz szerszy krąg obywateli.

Pod presją agresywnego bloku amerykańsko-angielskiego ONZ NIE WYKONAŁA SWYCH ZADAŃ

J. Malik o wynikach sesji paryskiej

PARYŻ (PAP). Na końcowym posiedzeniu plenarnym VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dn. 5 bm., przemawiał delegat radziecki J. Malik, który oświadczył m. in.:

„W imieniu delegacji ZSRR pragnę podziękować z tej trybuny miłującemu wolność narodowi francuskiemu za gościnność, jaką okazał on już po raz drugi Zgromadzeniu Ogólnemu. Pragnę w szczególności podziękować narodowi francuskiemu za jego serdeczne i przyjazne pisma i depesze, jak również za liczne delegacje, które wysyłał do delegacji radzieckiej i do delegacji innych krajów, żądając pokoju i uchwalenia przez Zgromadzenie konkretnych decyzji w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń, ustalenia środków zapobieżenia groźbie nowej wojny i rozwoju przyjaznych stosunków między narodami. Zwiększało to jeszcze bardziej naszą zdecydowaną wolę walki o pokój, przeciwko groźbie wojny.

Co się tyczy wyników pracy VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, nie ma podstaw do tego, abyśmy uważali je za pomyślne. W wyniku przeciwdziałania ze strony ugrupowania amerykańskiego, z delegacją St. Zjednoczonych na czele, Zgromadzenie Ogólne nie było w stanie powziąć ani jednej decyzji zmierzającej do rzeczywistego utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do odprężenia międzynarodowego.

Konkretne propozycje delegacji radzieckiej o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami — zostały odrzucone przez blok anglo-amerykański, a przede wszystkim przez delegacje St. Zjednoczonych i Anglii. Również propozycje w sprawie zakazu broni atomowej oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu w sprawie redukcji zbrojeń o jedną trzecią w ciągu roku przez pięć wielkich mocarstw i w sprawie zawarcia między nimi paktu pokoju — zostały odrzucone.

Delegacja St. Zjednoczonych, wspólnie z delegacjami Anglii i Francji, nie dopuściła do omówienia na Zgromadzeniu Ogólnym tak doniosłego problemu, jak kwestia koreańska. Storpedowały one umyślnie dyskusję nad tym zagadnieniem, dążąc do zapewnienia sobie wolności działania celem kontynuowania agresji amerykańsko-angielskiej w Korei i rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie. Odrzuciły one również słuszne żądanie szeregu krajów, aby na Zgromadzeniu omówiono sprawę marokańską.

W dążeniu do dalszego wykorzystywania ONZ jako osłony agresywnej polityki St. Zjednoczonych, narzucona została Zgromadzeniu Ogólnemu rezolucja w sprawie tzw. „akcji zbiorowych".

Przeciwstawiając się powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne konkretnych decyzji w sprawie środków utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz środków zapobieżenia nowej wojnie światowej, blok anglo-amerykański odwrócił uwagę Zgromadzenia w kierunku drugorzędnych zagadnień oraz spraw o charakterze oszczerczo - prowokacyjnym w rodzaju skarg titowsko-kuomintangowskich.

Rozprawiając w demagogicznych celach o prawach człowieka, delegacje St. Zjednoczonych i Anglii, w charakterze przedstawicieli kolonialnych mocarstw imperialistycznych, uparcie oponowały i głosowały przeciwko włączeniu do paktu praw człowieka zdania: „Wszystkie narody mają prawo do samookreślenia". W tej sprawie St. Zjednoczone i Anglia doznały sromotnej porażki. Przytłaczająca większość Zgromadzenia wy-

B *Dalszy ciąg na str. 2.*

W interesie utrzymania pokoju konieczne jest zdemaskowanie zdrajców

Przemówienie A. Wurmsera na procesie paryskim

PARYŻ (PAP). — Znany francuski pisarz i publicysta Andre Wurmser, oskarżony przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej o „obrazę czci", złożył na rozprawie toczącej się przed sądem paryskim oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„Zostałem oskarżony o „obrazę czci" przez pięć osób, których liczba rychło zmniejszyła się do czterech, ponieważ piąty wolał wycofać się na czas. Tak więc, zostałem oskarżony przez cztery osoby, których liczba zmniejszyła się rychło do trzech, ponieważ czwarty „oskarżyciel" doszedł do wniosku, że lepiej nie pokazywać się publicznie, by mniej o nim mówiono. W rezultacie zostałem oskarżony przez trzy osoby, przy czym w sądzie zjawili się tylko dwaj oskarżyciele. Widać jasno, że moneta zdrady szybko tonnieje.

Zarzuca się mnie „obrazę czci" za przedmowę do książki Renaud de Jouvenela pt. „Międzynarodówka zdrajców". W przedmowie tej przedstawiłem swe poglądy na problem zdrady.

Od 20 lat jestem dziennikarzem i to dziennikarzem politycznym. Atakowałem ludzi, których działalność uważałem za szkodliwą. W piśmie, którego naczelnym redaktorem był oskarżony wraz ze mną Renaud de Jouvenel, autor „Międzynarodówki zdrajców", demaskowałem zdrajców narodu francuskiego Lavala i Doriota. Wykazałem w swych artykułach, że prawa ręka de Gaulle'a — pułk. Passy był oszustem. Stwierdziłem, że obecny podsekretarz stanu pan de Chevigne popełnił przestępstwo, ponieważ wydał rozkaz stracenia głównego świadka w procesie deputowanych z Madagaskaru na trzy dni przed rozpoczęciem ich rozprawy.

Nikogo nie oskarżałem i nie oskarżam bez uzasadnienia. Nie oskarżam bez uzasadnienia obcych zdrajców, podobnie jak nie czyniłem tego wobec zdrajców narodu francuskiego — Lavala i Doriota. Kierownicy kół spiskowych, z których rekrutują się oskarżyciele, zostali skazani za zdradę przez sądy krajów, z których pochodzą. Wyroki tych sądów są znane.

Wurmser zaznacza następnie, że napisał przedmowę do książki de Jouvenela bezpośrednio przed Światowym Kongresem Pokoju w Paryżu. Książka Jouvenela jest bowiem aktem pokoju, podobnie, jak proces ten jest aktem wojny. Uważamy, iż zdanie nasze podziela znaczna większość ludzkości — powiedział Wurmser — że **dla utrzymania pokoju konieczne jest zdemaskowanie zdrajców, szpiegów i agentów obcych państw, przygotowujących wojnę agresywną.**

Napisanie przedmowy do książki Jouvenela — oświadczył Wurmser — uważałem za zaszczyt i za swój obowiązek. W chwili pisania tej przedmowy znałem kilka krajów demokracji ludowej. Postępy osiągnięte w tych krajach są godne podziwu. Narody krajów demokracji ludowej zajęte są wyłącznie pokojową pracą.

Pragnę stwierdzić, że uważam — i tego samego zdania jest większość ludzkości — każdy nowy dom zbudowany w Warszawie, każdą nową fabrykę otwartą w Czechosłowacji, nowy traktor na polach węgierskich, nowy szyb naftowy w Rumunii, każdą nową szkołę w Bułgarii — za osobiste zwycięstwo. Za osobiste zwycięstwo uważam również zdemaskowanie każdego nowego zdrajcy w Warszawie, Pradze lub Tiranie. Oznacza to bowiem umocnienie pokoju.

Znając kraje demokracji ludowej wiem co jest przedmiotem zdrady przestępców, znajdujących się na służbie obcych państw. Wiedziałem o istnieniu tych zdrajców nie tylko dlatego, że wielu z nich już zostało zdemaskowanych i skazanych, lecz również dlatego, że posiadam pewien zasób wiadomości historycznych. Arystokraci francuscy po powstaniu pierwszej Republiki francuskiej, arystokraci, obszarnicy i kapitaliści rosyjscy po Wielkiej Rewolucji Październikowej, Czang Kai-szek w czasie rewolucji chińskiej — wszyscy oni zdradzali swój naród i rzucali oszczerstwa na swój kraj.

C *Dalszy ciąg na str. 2.*

Specjalny pociąg ze zwłokami marszałka Czojbałsana przybył do Ułan-Bator

UŁAN-BATOR (PAP). Do Ułan-Bator przybył z Moskwy pociąg specjalny ze zwłokami Marszałka Czojbałsana.

Kondukt żałobny przeszedł ulicami miasta do gmachu Prezydium Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej, gdzie delegacje narodu mongolskiego z całego kraju oraz mieszkańcy stolicy, złożyli hołd pamięci Marszałka Czojbałsana.

W 5 rocznicę wyboru Prezydenta Bieruta

Głosy prasy zagranicznej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka, w tej liczbie dzienniki: „Prawda", „Izwiestia" i „Trud" zamieściły wiadomość o piątej rocznicy wyboru Bolesława Bieruta na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzienniki przytaczają fragmenty artykułów „Trybuny Ludu" i „Głosu Pracy" i podkreślają, że z imieniem Bolesława Bieruta, Przewodniczącego KC PZPR, związane są wszystkie najważniejsze wydarzenia ostatniego 10-lecia historii Polski — okresu wiekopomnych przemian rewolucyjnych w dziejach narodu polskiego.

BERLIN (PAP). W związku z 5-leciem prezydentury Bolesława Bieruta, prasa NRD zamieściła artykuły, poświęcone życiu i działalności Prezydenta Bieruta.

Bolesław Bierut — pisze m. in. dziennik „Neues Deutschland" — jest symbolem dobrosąsiedzkiej współpracy narodu polskiego i niemieckiego w ich walce o pokój.

Polska Misja Dyplomatyczna w Berlinie otrzymała liczne depesze z wyrazami gorących życzeń dla Prezydenta Bieruta.

Woda dla Śląska

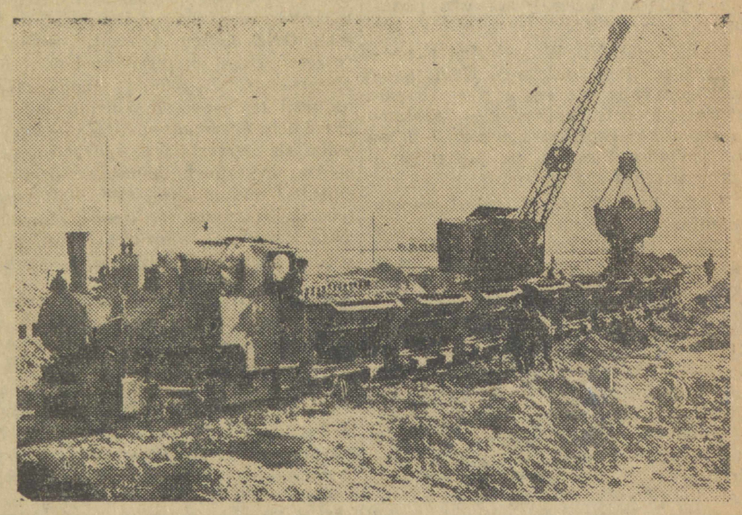

W Goczałkowicach, na Śląsku, buduje się obecnie na Wiśle olbrzymi zbiornik i zaporę, które zaopatrzą w wodę ludność i przemysł Śląska. Na zdjęciu: potężne kafary przy pracy na zaporze.

Naród niemiecki domaga się rządu pokoju

Strajki i manifestacje w Niemczech zach.

przeciw obowiązkowej służbie wojskowej

BERLIN (PAP). W związku ze zbliżającym się terminem debaty w Bundestagu nad ustawą o obowiązku służby wojskowej (t. zw. ustawa Blanka) wzrasta fala oporu w społeczeństwie zachodnio-niemieckim przeciw planom remilitaryzacji Niemiec zach. i wskrzeszenia Wehrmachtu.

W **Hamburgu** załoga największej stoczni niemieckiej **„Deutsche Werft"** wzięła udział w jednogodzinnym strajku przeciwko ustawie Blanka. Protest przeciw zamierzonej rekrutacji do Wehrmachtu wystosowało 5 tys. robotników zakładów metalowych **„Aschaffenburg"**. Jednocześnie kierownictwo zachodnio-niemieckiego zw. zaw. metalowców wezwało swych członków do strajku. Z podobnym wezwaniem do wszystkich górników zwróciła się załoga kopalni **„Hamrock"** w Herne, która rozpoczęła strajk ostrzegawczy. Żądanie strajku masowego wysunęło również 800 członków rad zakładowych w okręgu **Düsseldorf**.

Na wiecu zorganizowanym przez szeregowych członków SPD w **Lagen** (Hesja), wysunięto hasło strajku masowego.

Na jednym z placów Hamburga 10 tys. mieszkańców manifestowało sprzeciw wobec obowiązku służby wojskowej. Z ramienia młodzieżowego komitetu przeciwko rekrutacji K. Kranz złożył ślubowanie, że młodzież Hamburga podrze doręczone im karty powołania do hitlerowskiego Wehrmachtu.

Niemiecki Komitet Robotniczy dla walki przeciwko remilitaryzacji ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, wzywając wszystkich Niemców do wzmożenia walki przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej w Niemczech zach. i przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

Kierownictwo KPD ogłosiło deklarację, która głosi m. inn.:

Podczas debaty nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewodniczący KPD M. Reimann domagać się będzie natychmiastowej dymisji rządu Adenauera. Frakcja komunistyczna w Bundestagu, wysuwając to żądanie, reprezentuje wolę przeważającej większości ludności Niemiec zach.

Naród niemiecki chce pokoju, chce porozumienia między Niemcami. Naród niemiecki nie chce żadnej ustawy o służbie wojskowej, lecz domaga się ordynacji wyborczej dla całych Niemiec w celu przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

BERLIN (PAP). Rząd boński zamierza wciągnąć kobiety do służby wojskowej w Niemczech zach. Instytucje wojskowe rozważają wykorzystanie kobiet głównie do obsługi urządzeń radarowych.

Nowy manewr antykomunistyczny

BERLIN (PAP). — Mc Cloy zalecił niedawno Adenauerowi zmianę regulaminu Bundestagu celem „ułatwienia" mu podejmowania ważnych uchwał. Komisarz amerykański proponuje, aby zwiększyć z 10 do 20 minimum członków frakcji parlamentarnych, przez co partia komunistyczna straciłaby prawo utworzenia własnej frakcji, a jej przedstawiciele zostaliby wykluczeni z konwentu seniorów i z prezydium.

W całym kraju

Dalszy ciąg ze str. 1.

wsi i miast, do młodzieży i dorosłego społeczeństwa treść projektu nowej Konstytucji, by stała się ona orężem w dalszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu.

Zebrania poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyły się w Warszawie w Głównym Instytucie Lotnictwa, w ZPO Nr 2, w WZM — 2, w Warszawskich Zakładach Mechanicznych Nr 1, w Polskich Zakładach Optycznych i w Fabryce im. 22 Lipca.

We wszystkich wyższych uczelniach i domach akademickich **Krakowa**, młodzież organizuje odczyty i przeprowadza dyskusje, nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Również w zakładach przemysłowych Dolnego Śląska, w szkołach, domach kultury społeczeństwo zaznajamia się z projektem Konstytucji.

W **Pafawagu** na wszystkich oddziałach produkcyjnych odbyły się zebrania załogowe poświęcone zaznajomieniu robotników z projektem.

Dodatki filmowe

Na ekrany polskie wszedł pierwszy dodatek filmowy o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Film ukazuje rodowód Konstytucji na tle rewolucyjnych tradycji narodu polskiego od okresu Oświecenia do bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej pod kierownictwem SDKPiL, KPP i PPR.

Dodatki filmowe poświęcone omawianiu poszczególnych zagadnień projektu Konstytucji ukazywać się będą przez cały okres ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Karta wielkich zdobyczy demokracji polskiej

»Prawda« o dyskusji nad projektem Konstytucji

MOSKWA (PAP). — Na łamach dziennika **„Prawda"** ukazał się komentarz Wiktorowa na temat odbywającej się obecnie w Polsce dyskusji ogólnonarodowej nad projektem nowej Konstytucji.

Nowa Konstytucja polska w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych nie tylko deklaruje, lecz i gwarantuje prawa mas pracujących miast i wsi. W projekcie nowej Konstytucji znalazły odzwierciedlenie wielkie zdobycze demokracji polskiej.

Wśród czynników gwarantujących wzrost i utrwalenie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pisze dalej autor — czołowe miejsce zajmuje zmieniona w sposób zasadniczy sytuacja międzynarodowa Polski, sytuacja, która nigdy nie była tak mocna jak obecnie. Minęły na wieki czasy, kiedy Polska była igraszką w rękach mocarstw imperialistycznych, kiedy wbrew woli i interesom narodu polskiego przekształcano jego ziemię w bazę wypadową przeciwko narodom Zw. Radzieckiego.

Rękojmią niezawisłości i wolności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obecnie mocny, nienaruszalny sojusz i przyjaźń z wielkim przyjacielem i wyzwolicielem narodu polskiego — Zw. Radzieckim. Polska zajmuje zaszczytne miejsce w obozie pokoju i demokracji oraz stanowi jeden z najważniejszych czynników pokoju, prowadząc konsekwentnie pokojową politykę.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem nowej Konstytucji polskiej znalazła też szeroki oddźwięk za granicą, zwróciła uwagę prasy nie tylko postępowej, lecz i reakcyjnej. Nie jest to przypadek, albowiem wydarzenia rozgrywające się w Polsce mają znaczenie międzynarodowe. Narody całego świata widzą, jakie sukcesy osiągnął i osiąga naród polski na swej nowej drodze.

Nowa Konstytucja — konkluduje autor — to wynik ofiarnej walki narodu polskiego. Ogromna jest zasługa PZPR, pod której przewodem naród polski osiągnął tak wybitne sukcesy w dziele budowy nowego życia.

Liczymy nie na wojnę, lecz na pokój

Dalszy ciąg ze str. 1.

Wszyscy oni brali od obcych państw pieniądze za zdradę i za miotanie oszczerstw na swój kraj.

Sylwetki zdrajców

Tak więc zdrajcy zawsze znajdywali poparcie za granicą. Zdrajcy z krajów demokracji ludowej nie stanowią wyjątku. Bez pomocy zagranicy ludzie ci nie mieliby żadnej racji bytu.

Oto pułkownik Jan Kowalewski, który nie tylko pracował w wywiadzie szpiegowskim, lecz należał również do kasty pułkowników, którzy doprowadzili Polskę do katastrofy. Znałem Polskę przedwojenną, Polskę ucisku narodowościowego, Polskę straszliwej nędzy robotniczej i chłopskiej. Pułkownicy stracili władzę i swe przywileje. Zrozumiałe więc dla czego pułkownik Jan Kowalewski jest niezadowolony.

A oto pan Dianu, który reprezentował zagranicą skorumpowaną monarchię rumuńską. Nafta rumuńska należy dziś do narodu. Wielkie posiadłości przyjaciół pana Dianu należą do chłopów. Zrozumiałe więc jest, że pan Dianu jest niezadowolony.

A oto Dymitrow-Guemeto z Bułgarii. Wrócił on przed paroma dniami z Londynu, gdzie uczestniczył w konferencji emigrantów poświęconej wojnie. Należy on do „zdetronizowanych królów". I zrozumiałe jest, że również pan Dymitrow-Guemeto jest niezadowolony.

Jednakże ja, gdy myślę o Polsce, Rumunii, Bułgarii — nazwy tych krajów nie przypominają mi ani pułkownika-szpiega, ani dyplomaty we fraku, ani polityka, który przy pomocy obcych państw spiskują przeciwko swym krajom. Widzę natomiast przed swymi oczyma górników, chłopów, kowala ze spółdzielni produkcyjnej, ślusarza na wczasach, poetę, przewodniczącego spółdzielni, dzieci w żłobku, studentów w bibliotece.

Zdrajcy nie przebierają w środkach

W dalszym ciągu przemówienia Wurmser podkreślił, że oskarżyciele są rzecznikami garstki ludzi uprzywilejowanych, którzy dla swego osobistego dobra pragnęliby rozpętać wojnę i wystąpić przeciwko swym krajom. Zdrajcy z Europy Wschodniej nie przebierają w środkach, usiłując oszczerstwami przesłonić prawdę o rozwoju krajów demokracji ludowej. Istota sprawy, którą sąd powinien zbadać polega na tym, jak się przedstawia sytuacja w krajach demokracji ludowej, jakie przemiany dokonane zostały w tych państwach. Francuskich świadków warto zapytać czy wiedzą, że procent dzieci robotniczych w bardzo uprzemysłowionym okręgu paryskim wynosi na wyższych uczelniach w Paryżu 5 proc., a odsetek dzieci robotniczych i chłopskich w całej Francji, studiujących na wyższych uczelniach, wynosi 3 proc. Świadkowie będą mogli opowiedzieć jak odmiennie kształtuje się rozwój w krajach demokracji ludowej, na które śmie się rzucać nikczemne oszczerstwa.

W dalszym ciągu przemówienia Wurmser cytuje wypowiedzi emigrantów reakcyjnych, nawołujących do agresji przeciwko krajom demokracji ludowej. Wzywają oni obce państwa, by dokonały napaści na kraje, z których sami pochodzą.

My liczymy nie na wojnę, lecz na pokój, nie na napięcie międzynarodowe lecz na odprężenie. Dlatego właśnie — zaznaczył Wurmser — napisałem przedmowę do książki Renaud de Jouvenela.

Fakty codziennie potwierdzają słuszność wywodów zawartych w książce Jouvenela. Kongres USA uchwalił 10 października 1951 r. 100 milionów dolarów na finansowanie szpiegów i sabotażystów w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, na finansowanie zdrajców. Tak więc ci, którzy opłacają zdrajców, potwierdzają ich istnienie i działalność.

Ani ja — oświadczył Wurmser — ani Renaud de Jouvenel nie dopuściliśmy się żadnej obrazy czci. Zdemaskowaliśmy tylko polityczną działalność indywiduów potępionych przez historię i sprawiedliwość.

LISTY Z LONDYNU

KONSERWATYWNE »TYSIĄC CIĘĆ«

(Korespondencja własna „Życia")

Londyn, w lutym.

Dawni władcy chińscy karali swych poddanych torturą zwaną „Śmiercią Tysiąca Cięć". Zdaje się, że obecny brytyjski minister skarbu, konserwatysta Butler, naśladuje metody chińskich cesarzy. Ostrymi cięciami dobiera się on do stopy życiowej brytyjskich mas pracujących, atakując skromne, ciężko wywalczone zdobycze klasy robotniczej.

Ostatnio Butler oznajmił w parlamencie o mającym nastąpić bezzwłocznie zmniejszeniu ilości żywności na wolnym rynku. Oświadczył on, że jeśli sytuacja gospodarcza jeszcze się pogorszy — a pogorszyć się musi — obcięte zostaną również przydziały podstawowych artykułów żywnościowych, wydawanych na kartki.

Wprowadzone będą wysokie opłaty za lekarstwa zaordynowane przez lekarzy służby zdrowia, jak również za zabiegi dentystyczne.

Dziesięć tysięcy urzędników administracyjnych zostanie natychmiast zwolnionych z pracy. Import węgla będzie zredukowany, a import tytoniu obcięty. Przydziały stali dla przemysłu będą zredukowane o jedną szóstą, a produkcja sprzętu elektrotechnicznego i aparatów radiowych ulegnie redukcji o jedną trzecią.

Tyle, jeśli chodzi o zarządzenia na najbliższą metę. Należy spodziewać się, że będzie ich o wiele więcej. Pan Butler zapowiedział bowiem, iż za jakiś miesiąc przedłoży budżet na rok 1952, który — Butler nie ukrywał tego — przyniesie dalszą i to bardzo znaczną obniżkę stopy życiowej ludności brytyjskiej.

Zarządzenia, o których była mowa wyżej, nie są jedynymi, jakie w tej dziedzinie podjęli konserwatyści. W czasie świątecznych ferii parlamentarnych rząd ogłosił redukcję wydatków na oświatę i budownictwo mieszkaniowe.

Wynika z tego jasno, że konserwatyści będą konsekwentnie obniżać stopę życiową W. Brytanii. W ten sposób, **kosztem mas pracujących chcą oni ratować W. Brytanię od groźby katastrofy gospodarczej.** Nie mówią jednak, że jedyną przyczyną tego stanu rzeczy jest **olbrzymi ciężar zbrojeń, jakie nakłada na W. Brytanię pakt atlantycki i „sojusz" ze St. Zjednoczonymi.**

Churchill odziedziczył ciężar zbrojeń po prawicowych przywódcach Labour Party. Nie ulega wątpliwości, że rząd labourzystowski przeprowadziłby takie same ograniczenia stopy życiowej. Każdemu bowiem rzuca się w oczy spokój pana Attlee i jego przyjaciół wobec „cięć" Butlera.

Konserwatyści są zdecydowani — jak to często stwierdza Churchill — ratować Imperium brytyjskie. Oznacza to prowadzenie wojen w Egipcie i na Malajach. Oznacza to również zwalenie na barki mas pracujących kosztów tych wojen. Są oni również zdecydowani utrzymać „sojusz" anglo - amerykański. A to z kolei oznacza ograniczenie — na rozkaz Ameryki — stosunków handlowych między W. Brytanią a Zw. Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej, choć byłby to jedyny rodzaj wymiany handlowej, zdolny do uratowania znajdującego się w stanie rozpaczliwym brytyjskiego bilansu płatniczego.

Konserwatyści prowadzą więc politykę, która **wiedzie nieuchronnie do zubożenia i nędzy narodu brytyjskiego.** Nie ulega wątpliwości, że naród brytyjski pokornie na to się nie zgodzi.

Trudno było nie zwrócić uwagi na pewien fakt, który miał miejsce niemal równocześnie z wystąpieniem pana Butlera. Dokładnie 24 godziny wcześniej w Moskwie podano do wiadomości, że zdolność nabywcza narodu radzieckiego wzrosła w 1950 roku o 19 proc., że milion rodzin otrzymało nowe mieszkania, że rozwinęły się wszystkie dziedziny opieki społecznej.

Oto jaki jest kontrast między ustrojem socjalistycznym i kapitalistycznym, między polityką pokoju i polityką wojny. Wiadomości o sytuacji gospodarczej w ZSRR, które zbiegły się z zapowiedzią jeszcze cięższej sytuacji gospodarczej w W. Brytanii, dały wiele do myślenia ludziom, którzy potrafią wyciągnąć z tego naukę dla siebie.

Derek Kartun.

Ze świata

◆ MOSKWA. Roczny plan produkcji przemysłowej Moskwy i obwodu moskiewskiego wykonany został w 106 proc. W porównaniu z r. 1950 produkcja przemysłu stołecznego i obwodu wzrosła w r. ub. o 17 proc. Inwestycje w budownictwie wzrosły w porównaniu z r. 1950 o 18 proc. W r. ub. oddano w Moskwie do użytku 25 proc. więcej powierzchni mieszkalnej niż w r. 1950.

◆ MOSKWA. W r. ub. uruchomiono w ZSRR ok. 500 nowych wielkich elektrowni wiejskich.

◆ MOSKWA. W ZSRR wydano ponad miliard książek dla dzieci w języku rosyjskim i w językach innych narodów Zw. Radzieckiego.

◆ PARYŻ. W auli wydziału prawa uniwersytetu paryskiego prof. M. Lache wygłosił wykład p. t.: „Zagadnienia prawne ONZ a sprawa współistnienia dwóch systemów".

◆ HANOI. Wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego na froncie Hao Bing w ciągu 2 i pół miesięcy straciły ponad 12 tys. żołnierzy i ok. 430 umocnionych stanowisk. W walkach z partyzantami w ciągu ostatnich 2 miesięcy wojska francuskie straciły 7 tys. żołnierzy.

◆ TEL AVIV. W Ammanie władze zamknęły klub literacki, ponieważ członkowie tego klubu uczestniczyli w zbieraniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Zbiór materiałów i dokumentów z działalności Polskiej Partii Robotniczej

Na półkach księgarskich ukazał się zbiór materiałów i dokumentów z działalności PPR od chwili jej powstania — w styczniu 1942 r. do grudnia 1948 r., t.j. do Kongresu PZPR. Zbiór ten p.t. „W Dziesiątą Rocznicę Powstania Polskiej Partii Robotniczej" został przygotowany do druku przez pracowników Wydziału Historii Partii KC PZPR: E. Markową i W. Górę pod redakcją H. Kozłowskiej.

Dokumenty i materiały zgrupowane są według trzech okresów działalności PPR: od stycznia 1942 r. do lutego 1943 r., od lutego 1943 r. do lipca 1944 r. i od 22 lipca 1944 r. do grudnia 1948 r.

Materiały naświetlają ofiarną, nieustępliwą i bohaterską walkę PPR, która mocno dzierżąc sztandar marksizmu-leninizmu i opierając się o braterski sojusz ze Zw. Radzieckim prowadziła masy pracujące poprzez ofiarne boje z najeźdźcą hitlerowskim i rodzimą reakcją — do wyzwolenia narodowego i społecznego, do utrwalenia władzy ludowej, do odbudowy i rozbudowy Ojczyzny Ludowej.

KRONIKA POLITYCZNA

4 bm. członek delegacji polskiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ min. dr J. Suchy wydał w salonach ambasady RP w Paryżu przyjęcie, podczas którego przedstawił członkom delegacji i sekretariatu ONZ nowego stałego delegata Polski w ONZ min. pełnomocnego — H. Bireckiego.

USA ponoszą odpowiedzialność

za wyniki rokowań o rozejm w Korei

Dokończenie ze str. 1.

powiedziała się za tą szczytną i szlachetną zasadą, zapisaną w Karcie NZ i potwierdzoną obecnie uchwałą Zgromadzenia Ogólnego.

Świadczy to, że przy dobrej woli ONZ i Zgromadzenie Ogólne rozporządzają środkami oddziaływania na imperialistyczne mocarstwa kolonialne. Świadczy to również o tym, że Zgromadzenie Ogólne rozporządza środkami, które by mogły zmusić agresorów amerykańskich do zaprzestania polityki agresji i do wkroczenia na drogę normalizacji stosunków międzynarodowych. Niestety, na tej sesji Zgromadzenie Ogólne nie wykorzystało tych swoich środków i możliwości.

W świetle przytoczonych faktów mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że praca VI sesji Zgromadzenia Ogólnego nie dała wyników z punktu widzenia utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Co więcej — szereg rezolucji, narzuconych Zgromadzeniu przez blok amerykańsko-angielski, zmierza nie do położenia kresu agresji amerykańskiej, lecz do jej poparcia i rozszerzenia. Ci, którzy usiłują mówić o jakichś nieistniejących sukcesach tej sesji, bądź to świadomie wypaczają rzeczywistość, aby wprowadzić w błąd narody świata, bądź też stwarzają złudzenia, co również nie da się niczym usprawiedliwić i może jedynie wyrządzić szkodę sprawie pokoju.

PARYŻ (PAP). W związku z projektem rezolucji delegacji USA, proponującej aby VI sesja nie rozpatrywała kwestii koreańskiej, zastępca szefa delegacji radzieckiej J. Malik oświadczył m. in. na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego:

Drogą bezwstydnych, zakulisowych kombinacji i brutalnego naruszenia Karty i norm proceduralnych, — oświadczył J. Malik — blok anglo-amerykański narzuca swój dyktat Zgromadzeniu Ogólnemu. Demaskuje to w pełni istotne cele rządu St. Zjednoczonych. Rząd St. Zjednoczonych obawia się dyskusji nad kwestią koreańską na Zgromadzeniu Ogólnym, obawia się zdrowej krytyki międzynarodowej, obawia się świadomej opinii publicznej i odpowiedzialności za swą agresję przeciwko narodowi koreańskiemu, za swe działania w Korei, za systematyczne przewlekanie rokowań o rozejm i wreszcie za swą politykę i plany rozszerzenia agresji na Wschodzie.

Odpowiedzialność za zerwanie przez stronę amerykańską, pod jakimkolwiek pretekstem, rokowań o rozejm w Korei oraz rozszerzenie agresji amerykańskiej przeciwko narodowi koreańskiemu, tak samo jak rozszerzenie tej agresji na Dalekim Wschodzie spadnie wyłącznie na rząd St. Zjednoczonych. Żadnymi wybiegami ani manewrami w Zgromadzeniu ONZ i poza nim nie uda się rządowi St. Zjednoczonych uchylić od tej odpowiedzialności.

PO VI SESJI ONZ

KONCOWYM akordem VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu było wymuszone przez Stany Zjednoczone skreślenie z porządku dziennego sprawy koreańskiej. Dyplomaci amerykańscy, którzy przed trzema miesiącami, na początku sesji, deklamowali o pokoju, potem stopniowo odsłaniali swe karty i na ostatnich posiedzeniach jawnie wystąpili jako zwolennicy kontynuowania wojny na Dalekim Wschodzie.

Korzystając z mechanicznej większości głosów posłusznych delegacji, Waszyngton zdołał przeforsować na VI sesji ONZ szereg uchwał, całkowicie sprzecznych z interesami pokoju i bezpieczeństwa. Z drugiej jednak strony na sesji tej — w odróżnieniu od poprzednich Zgromadzeń ONZ — zarysowała się wzrastająca opozycja przeciwko dyktatowi amerykańskiemu. I dzięki temu możliwy się stał szereg **bardzo istotnych zwycięstw obozu pokoju i postępu, obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki.**

WALKA o pokój była kluczowym zagadnieniem na wszystkich posiedzeniach plenarnych i komisyjnych Zgromadzenia. Delegacja radziecka, a przede wszystkim jej przewodniczący, min. Andrzej Wyszyński, zabierała głos dziesiątki razy, uzasadniając konkretne propozycje ZSRR w obronie pokoju i demaskując demagogiczne i zwiększające niebezpieczeństwo wojny wnioski państw imperialistycznych. Przez szereg tygodni dyskusja się toczyła wokół radzieckich propozycji rozbrojeniowych, przewidujących zakaz broni atomowej, ograniczenie zbrojeń wielkich mocarstw, skuteczną kontrolę wykonania tych postanowień, zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej oraz zawarcie Paktu Pokoju 5 wielkich mocarstw.

Delegacja amerykańska, która propozycjom radzieckim przeciwstawiła swe obłudne wnioski pseudo-rozbrojeniowe i która potrafiła zmusić swych satelitów do głosowania za tymi wnioskami — nie była w stanie przeszkodzić temu, by z trybuny Zgromadzenia ONZ rozległ się na cały świat głos prawdziwych obrońców pokoju. I nie mogła zapobiec temu, by za wnioskami radzieckimi głosowało znacznie więcej państw, niż na poprzednich sesjach ONZ, i by zmniejszała się liczba tych, co idą ślepo za nakazami USA. Tak np. przeciwko Paktowi Pokoju w ubiegłym roku głosowało 50 delegacji, a na obecnej sesji — tylko 35.

Równolegle z zasadniczą i najważniejszą dyskusją w sprawie rozbrojenia i zmniejszenia napięcia międzynarodowego, w Paryżu znalazły się na porządku dziennym takie kwestie, jak amerykański projekt „akcji zbiorowych", zamieniający ONZ w narzędzie USA, jak bezprawnie rozpatrywane zagadnienie wyborów w Niemczech, jak skarga ZSRR w sprawie wyasygnowania przez Kongres USA 100 milionów dolarów na dywersję i szpiegostwo. We wszystkich tych sprawach zarysowała się ta sama linia podziału: delegacja amerykańska i inne zależne od niej delegacje, szukające okazji do zwiększenia napięcia międzynarodowego — a z drugiej strony delegacja radziecka i wzrastająca liczba innych delegacji, szukających dróg do zażegnania niebezpieczeństwa nowej wojny.

NAJWIĘKSZĄ niespodzianką dla prasy kapitalistycznej był fakt, że coraz więcej delegacji burżuazyjnych pod wpływem opinii publicznej swych krajów przyłączało się w Pałacu Chaillot do stanowiska delegacji ZSRR. Wytworzył się w Paryżu swoisty blok „państw azjatyckich i arabskich", które wręcz odmówiły posłuszeństwa Waszyngtonowi, i do bloku tego czasem „doszlusowywały" niektóre państwa zachodnioeuropejskie lub południowo-amerykańskie.

Dzięki temu możliwe się stało — rzecz nie do pomyślenia na poprzednich sesjach ONZ — by wniosek amerykański w sprawie prowokacyjnej „skargi" Kuomintangu uzyskał poparcie tylko mniejszości delegacji. Możliwe się stało, by w takich sprawach, jak określenie pojęcia „agresji" lub kwestia przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych, za propozycjami radzieckimi wypowiadała się większość delegacji, co skłaniało dyplomatów amerykańskich do stosowania wzmożonej presji na satelitów i do uciekania się do bezprawnych „tricków" proceduralnych w celu utrącenia wniosków ZSRR.

Nawet na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Stany Zjednoczone i mocarstwa kolonialne odniosły — według określenia agencji amerykańskiej „United Press" — „niezwykle dotkliwą porażkę", gdy większość delegatów głosowała za wpisaniem do konwencji „praw człowieka" zasady samostanowienia narodów.

DELEGACJA polska z min. Wierbłowskim na czele odegrała na VI sesji Zgromadzenia ONZ poważną rolę. Zasadnicze wystąpienia naszych delegatów czy to w sprawie rozbrojenia, czy też w tak żywo obchodzącej Polaków sprawie Niemiec, szczególna aktywność w obronie ofiar terroru faszystowskiego w Grecji i Hiszpanii, doskonale udokumentowane przemówienia w sprawie amerykańskiej dywersji z funduszu 100-milionowego i w sprawie wykorzystywania obozów uchodźców dla rekrutacji agentów — oto niektóre tylko momenty z działalności delegacji polskiej.

Społeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledziło przebieg VI sesji ONZ, podziwiając wysiłki delegacji ZSRR i innych krajów w obronie pokoju i piętnując intrygi mocarstw kapitalistycznych, które wykorzystać chcą formy ONZ dla swych planów wojennych.

G.J.

Stoczniowcy włoscy do robotników Wybrzeża

Stoczniowcy Wybrzeża nawiązali serdeczny kontakt z robotnikami włoskiego przemysłu okrętowego i w końcu ub. r. wysłali list do komitetu fabrycznego stoczni okrętowej Ansaldo we Włoszech.

W ostatnich dniach nadeszła odpowiedź od załogi stoczni okrętowej w Ansaldo. Robotnicy włoscy piszą m. inn.:

„Zjednoczeni z Wami i z wszystkimi robotnikami świata pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, przeciwstawimy się ciemnym siłom wojny, aby zapewnić pokojową przyszłość, dobrobyt i postęp dla wszystkich ludzi na świecie".

W obronie patriotów greckich

skazanych na śmierć

PARYŻ (PAP). — Zastępca szefa delegacji ZSRR na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, J. Malik przekazał przewodniczącemu sesji pismo, jakie otrzymał od rodzin patriotów greckich skazanych przez nadzwyczajny sąd wojenny w Atenach na karę śmierci, prosząc aby podjął on natychmiastowe kroki w celu uratowania życia ofiar terroru w Grecji.

Stawką była ludzka egzystencja

Niezaprzeczone fakty

Łódź, w lutym.

„Pośredniak"... Kto nie pamięta tego wielkiego budynku pofabrycznego przy ulicy Podleśnej 46, tej najpopularniejszej przed wojną instytucji — szumnie nazwanej „Urzędem Pośrednictwa Pracy"? Inni nazywali ją jeszcze „giełdą pracy". I żadna chyba z nazw nie pasowała tak dobrze do tego ponurego, odrapanego budyneczku, jak właśnie ta. Bo też była to swego rodzaju giełda, na której stawką były egzystencja i życie ludzkie, uzależnione od kursów akcji trustów przemysłowych na prawdziwej giełdzie.

W zależności od kursu akcji, od sytuacji na rynkach zbytu, kształtował się los tysięcznych rzesz robotniczych, wyrzucanych na bruk, gdy dławione skurczami pogłębiającego się wciąż kryzysu fabryki przerywały produkcję.

I cóż z tego, że okresami następowało pewne ożywienie w przemyśle, że fabryki pracowały nie dwa, lecz trzy, cztery dni w tygodniu, gdy po krótkim czasie wszystko wracało do normalnego stanu: przestawały dymić kominy, zamierały potężne kolosy i mroczne sale „Pośredniaka" znowu zapełniały się tłumem nędzarzy.

Wynędzniałe postacie zwartym kołem otaczały biurka urzędników, którzy jak automaty rzucali w tłum słowa — wyroki:

— Na razie nie ma nic. Przyjdźcie jutro...

I przychodzili. Na drugi dzień, trzeci, czwarty, wydeptując uparcie korytarze urzędu. A pracy ciągle nie było. Czasem tylko ciemne myśli i ciemne sale rozjaśniał nikły płomyk nadziei.

— Potrzebni są dwaj robotnicy podwórzowi...

Do biurka momentalnie przypuszczano szturm.

— Dajcie mnie! Ja tu przychodzę już od trzech miesięcy!...

— Ja mam chorą żonę i troje dzieci!

— Od trzech dni nic nie jadłem!

Bezrobotni licytowali się wzajemnie, usiłując wymową swych argumentów przekonać urzędnika, który w tej chwili był panem ich życia i śmierci. Ale cóż — na jedno wolne miejsce czekało stu, dwustu, trzystu kandydatów...

(Korespondencja własna »Życia«)

— Chodziłem cały 1928 rok bez pracy — snuje tragiczne wspomnienia Władysław FABIANOWSKI, zamieszkały dziś przy ulicy Astrów 21. — Pół dnia spędzałem codziennie tam, na ulicy Podleśnej. Takich jak ja było wielu. Tłumy bezrobotnych stale zapełniały budynek „Pośredniaka". Na ulicę nie wolno było wychodzić, bo zaraz zjawiała się policja i zganiała nas z powrotem na podwórze. Ukrywali nas jak zapowietrzonych przed oczyma innych... Wreszcie po roku dostałem zajęcie w piekarni w Aleksandrowie. Rodzina mieszkała w Łodzi, musiałem jeździć codziennie kilkanaście kilometrów.

„ILU TYLKO DACIE"

Jestem w pokoju kierownika samodzielnego oddziału zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej przy ul. Wólczańskiej 18. Rozmawiamy o tamtych czasach i o obecnej sytuacji na rynku pracy. Ale rozmowa nasza urywa się co parę minut. Telefon dzwoni niemal bez przerwy. Administracje zakładów, kierownicy personalni dopytują się o siłę roboczą. Tu dziesięciu, tam trzydziestu, tu stu, tam „ilu tylko dacie".

Duża tablica na ścianie obrazuje aktualny stan zapotrzebowania. Na pierwszy dzień lutego łódzkie zakłady pracy żądały 4.616 robotników wykwalifikowanych, w tym 2.551 kobiet, 3.304 robotników niewykwalifikowanych, w tym 2.429 kobiet, 522 młodocianych i 15 pracowników umysłowych — razem 9.457 osób!

— Popyt na siłę roboczą stale wzrasta — mówi kierownik Kulik. — Codziennie kierujemy do pracy po kilkaset osób. W dniu 21 stycznia skierowania otrzymało 400 kandydatów, z czego 356 przyjęło tego dnia proponowane im zajęcia. Każdy kto chce może otrzymać pracę stosownie do swych umiejętności, zawodu i zdrowia. Mogą natychmiast być zatrudnieni nawet ci, którzy żadnych kwalifikacji nie mają; pracując nauczą się szybko zawodu. Mężczyźni, kobiety, młodociani, inwalidzi — praca czeka na każdego...

Z dalszych informacji dowiaduję się, że w związku z stale postępującą rozbudową naszego życia gospodarczego, rok bieżący, jeśli idzie o Łódź, przewiduje wzrost zatrudnienia o 6 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, przy czym w odniesieniu do kobiet wynosi on 11 procent.

— Chcemy zatrudnić w tym roku około 20 tysięcy kobiet, które nigdzie dotąd nie pracują. Kobiety otrzymują pracę w określonych specjalną instrukcją zawodach, a mężczyzn kierujemy do innych gałęzi produkcji, wymagających większego wysiłku fizycznego. Mamy wykaz zawodów zarezerwowanych tylko dla kobiet, które zatrudniamy jako bileterki w kinach i teatrach, jako konduktorki w tramwajach, autobusach i na kolejach, jako szatniarki, itd. W najbliższym czasie 70 procent administratorów domowych zastąpimy kobietami, a po odpowiednim przeszkoleniu kobiety zostaną fryzjerami, pójdą do straży przemysłowej, na kucharzy.

Ale to nie wszystko. Staramy się aby pracująca kobieta miała zapewnioną możność awansu. Niestety jednak, na tym odcinku nie jest jeszcze najlepiej. W zakładach im. Stalina, gdzie większość załogi stanowią kobiety, na 40 majstrów są tylko trzy kobiety na tym stanowisku, a w Przemyśle Galanteryjnym Łódź — Północ nie ma ani jednej kobiety — majstra. Kierownictwa zakładów pracy otrzymały już odpowiednie instrukcje, aby w pełni realizowały obowiązującą u nas zasadę równouprawnienia kobiet.

16 LAT TEMU

Dzisiaj Władysław Fabianowski ani tysiące innych nie będzie wydeptywał korytarzy urzędu w poszukiwaniu pracy, bo do pracy tej ma **prawo**, bo pracę tę gwarantuje mu ustrój ludowy, bo praca ta czeka na każdego.

Dzisiaj w Polsce nie ma i nie może być kryzysów ekonomicznych, które przed wojną powodowały bezrobocie i wyrzucały ludzi na bruk.

Wpadł mi niedawno w ręce przedwojenny „Express" z dnia 20 lutego 1936 roku. „Reglamentacji pracy najemnej domaga się Unia Związku Pracowników Umysłowych" — głosił tytuł sprawozdania i uchwał konferencji. A pod tym między innymi: „...domagamy się, aby w związku z szalejącym kryzysem i bezrobociem tylko jedna osoba mogła pracować w każdej rodzinie".

A więc już do tego dochodziło, że zdesperowani pracownicy żądali pracy na kartki!

I jakże nienormalna wydaje się dziś owa uchwała sprzed 16 laty, dziś, gdy nasz przemysł stale się rozwija, gdy powstają coraz to nowe obiekty 6-latki, potrzeba nam coraz więcej ludzi do pracy i nigdy nie będzie ich za dużo. W większości rodzin pracuje dziś w związku z tym po kilka osób.

Fakty mówią za siebie. Niezaprzeczonym faktem jest, że obywatele Polski Ludowej mają prawo do pracy, mają pracę i korzystają z wszelkich uprawnień, zagwarantowanych im przez ustrój ludowy.

I dlatego ludzie pracy, zapoznając się z projektem naszej nowej Konstytucji, wiedzą, że **Konstytucja ta jest ich Konstytucją.**

Adam Ochocki

Rozwój i wzmocnienie gospodarki zespołowej
zapewniają dobrobyt wsi polskiej

W okresie dorocznych zebrań członkowie spółdzielni produkcyjnych woj. bydgoskiego, dokonali podsumowania wyników całorocznej pracy. Bilans wypadł pamyślnie. Spółdzielcy szczególną uwagę poświęcili rozwojowi wspólnej hodowli, osiągając w tej dziedzinie duże sukcesy. W ostatnim półroczu liczba inwentarza żywego w spółdzielniach wzrosła o 2803 szt. bydła i 3580 szt. trzody. Jednocześnie znacznie zwiększyła się ilość bydła i trzody, hodowanej przez spółdzielców na działkach przyzagrodowych. Dzięki stosowaniu mechanicznej uprawy ziemi i racjonalnych metod nawożenia, siewu i pielęgnacji, spółdzielnie produkcyjne woj. bydgoskiego uzyskały znacznie większe plony niż sąsiednie gospodarstwa indywidualne.

W pow. inowrocławskim w okresie od maja 1950 r. do stycznia br. liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 7 do 19. Liczba członków spółdzielni w ciągu r. ub. wzrosła dwukrotnie.

Członków spółdzielni łączą bardzo dobre stosunki sąsiedzkie z indywidualnymi gospodarzami którym wypożyczają maszyny i narzędzia, dostarczają ziarna siewnego itp.

Rok ub. przyniósł także znaczny rozwój spółdzielczości produkcyjnej w pow. szubińskim. Powstały tam nowe spółdzielnie, a ogólny obszar ziemi w gospodarstwach spółdzielczych wzrósł z 3511 do 5910 ha; 2,5 razy zwiększyło się pogłowie bydła oraz trzody.

Rozwój sieci placówek
handlu detalicznego na wsi

Aby umożliwić chłopom, zamieszkującym małe gromady, położone w znacznej odległości od sklepów, łatwe zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby, w grudniu r. ub. gminne spółdzielnie przystąpiły do organizowania w tych wsiach punktów sprzedaży detalicznej. Obecnie czynnych jest w całym kraju 2 tys. takich punktów, a do końca marca powstanie ich jeszcze ok. 4 tys.

Z KRAJU

(obsługa własna)

DOMOWE PIELĘGNIARKI

WROCŁAW. W planie wrocławskiej Spółdzielni Obsług Porządkowych na I kwartał 1952 roku przewidziane jest utworzenie działu pielęgniarstwa domowego.

KWITNIE PRACA W ŚWIETLICACH

KRAKÓW. Na terenie woj. krakowskiego istnieje obecnie 780 świetlic gromadzkich, wyposażonych w biblioteki i sprzęt świetlicowy. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach jest 428 amatorskich zespołów teatralnych, 185 tanecznych, 166 chóralnych i 95 muzycznych.

Czytelnictwem w świetlicach opiekują się absolwenci kursów początkowego nauczania, którzy organizują zespoły dobrego czytania.

MICZURINOWCY RADZĄ

POZNAŃ. W Bożęcicach, pow. Krotoszyn odbyła się woj. narada miczurinowców. W naradzie tej wzięło udział 50 mało i średniorolnych chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych oraz Uniwersytetu Poznańskiego i naukowcy instytutów badawczych rolnictwa. Omawiano m. in. wyniki prac miczurinowców-racjonalizatorów.

Np. Józef Urbanowski ze Śmiłowa krzyżuje ziemniaki wysokoskrobiowe z odmianą najbardziej plenną. Członkowie grupy Tadeusza Hermina z Witkowa w pow. gnieźnieńskim przeprowadzili prace nad jarowizacją marchwi, uzyskując o 30 proc. większy plon. Zainteresowanie zebranych wywołała nowa odmiana kukurydzy uzyskana drogą krzyżówek przez Władysława Dudyńskiego z gromady Nietążkowo. Dała ona w obecnym roku 65 q z ha wysokowartościowej paszy.

Zamrożone sześć milionów złotych
hamuje rozwój gminnych spółdzielni

Olsztyn, w lutym.

Dobre zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły pierwszej potrzeby oraz wyroby tekstylne, artykuły gospodarstwa domowego itp. zależy od sprawności handlowej Gminnych Spółdzielni. Niestety zaopatrzenie to jeszcze zawodzi w wielu GS-ach. A zawodzi często nie z winy GS-ów, lecz central branżowych, z którymi GS-y związane są mnóstwem skomplikowanych spraw handlowych. Podczas gdy GS-y starają się wywiązać ze swych zadań, skupując dla central od chłopów wełnę owczą, mleko, jaja, drób, owoce, odbiorcy — Centrale, każą im często czekać miesiącami na zwrot wyłożonych pieniędzy, ograniczając w ten sposób możliwości zaopatrywania wsi.

Bo gdy GS-y nie otrzymały w terminie pieniędzy, np. z Centrali Surowców Włókienniczych za wełnę, z Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej za jaja i drób, z Centr. Zarządu Przem. Mleczarskiego za mleko itp., nie mają za co kupić w swoim PZGS-ie, Argedzie lub Spólnocie Pracy — odzieży, mebli, mydła, tekstyliów itd. i nie mogą oczywiście należycie zaopatrzyć swoich klientów w towary.

WYMOWNE PRZYKŁADY

A oto kilka przykładów z woj. olsztyńskiego ilustrujących gospodarczą i handlową zależność GS-ów od central branżowych.

Gminna spółdzielnia w **Bazynach** dostarczyła centrali krajowych surowców włókienniczych jeszcze w listopadzie ub. r. sporą ilość wełny i włókna **Do chwili obecnej GS w Bazynach nie otrzymała 26 tys. zł.** należnych za dostarczony surowiec. Z tego samego tytułu centrala winna jest spółdzielni w **Dąbrowie** w pow. bartoszyckim — **66.926 zł.** Centrale branżowe są winne **GS w powiecie nowomiejskim** za dostarczone artykuły rolne i hodowlane — **176 tys. zł.**

Zobowiązania central branżowych, przeważnie PZZ w stosunku do GS **Turza Wielka** pow działdowski sięgają 59 tys. zł. Wszystkie faktury są z drugiej połowy ub. r.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja GS w **Rybnie** w pow. działdowskim. **Zobowiązania central w stosunku do tego GS sięgają 206 tys. zł. Sama tylko centrala krajowych surowców włókienniczych winna jest spółdzielni za dostarczone przez nią włókno i wełnę — 19 tys. zł., zakłady mięsne w Brodnicy — 81 tys. zł., centrala mięsna — 21 tys. zł itp.**

GS **Działdowo** należy się 257.000 zł od central branżowych, przy czym wszystkie faktury są z listopada ub. r. Do chwili obecnej centrala odpadków użytkowych w **Lidzbarku** nie uregulowała należnych spółdzielni 5 tys. zł., **CKWS** — 30 tys. zł., centrala mięsna — 50 tys. zł., rejonowa zbiornica złomu — 15 tys. zł, i tp.

Zobowiązania central branżowych wobec GS-ów powiatu pasłęckiego wynoszą ogółem 275 tys. zł. Centrala zielarska w **Białymstoku** winna jest GS w **Rynie** za zakupione w sierpniu ub. r. zioła — 4 tys. zł., a Centralny Zarząd Gospodarki Złomem — 10 tys. zł. Faktury za zakupiony przez centralę od spółdzielni złom noszą datę 21 września ub. r.

Takich i tym podobnych zobowiązań można by wyliczyć setki. **Ogółem centrale branżowe zalegają ze spłatą zobowiązań finansowych za zakupione od gminnych spółdzielni województwa olsztyńskiego artykuły rolne i hodowlane na sumę 6 milionów zł.** Jest to suma wystarczająco wielka, aby zahamować działalność handlową i gospodarczą wielu GS-ów, aby zwęzić zakres ich działania i ograniczyć obrót towarowy.

Centrale branżowe muszą zmienić wreszcie stosunek do swych zobowiązań finansowych. Przestrzeganie bowiem terminów płatności to nieodzowny warunek należytej i sprawnej działalności GS-ów. **(il)**

Przemysł papierniczy
podniesie jakość produkcji

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego zorganizował ostatnio ogólnopolską naradę roboczą, na której przedstawiciel Myszkowskich zakładów Papierniczych, wezwał załogi wszystkich zakładów przemysłu papierniczego do podjęcia międzyzakładowego współzawodnictwa o podniesienie jakości produkcji.

Zebrani postanowili wzmóc walkę o jakość produkcji oraz podjąć apel towarzyszy z Myszkowskich Zakładów.

Tak to wygląda z bliska

O biskupie usuniętym z Danzigu

W oficjalnym wydawnictwie Watykanu, a mianowicie w „Roczniku Pontyfikalnym na rok 1952", nie przypadkowo znalazło się zdanie, że w państwie pod nazwą Danzig został usunięty jeden biskup — co oczywiście według autorów „Rocznika" stanowi dowód rzekomych „prześladowań" Kościoła w krajach demokracji ludowej.

Przypomnijmy najpierw, o jakiego to biskupa chodzi, żeby od razu było jasne, co Watykan nazywa „prześladowaniem" Kościoła.

Otóż chodzi o hitlerowskiego biskupa Spletta, osławionego przez prześladowanie Polaków i wszelkich przejawów polskości. W kilka dni po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Gdańska ten tak „niesłusznie" przez Polskę skrzywdzony biskup Splett kazał odmawiać we wszystkich kościołach specjalną modlitwę za Führera i jego „waleczną armię", za jej „okręty i samoloty", znajdujące się „w podróży". Znajdowały się one wówczas „w podróży" na Warszawę i Poznań, na Kraków i Łódź... Biskup Splett zakazał śpiewów w języku polskim, a na cmentarzach wprowadził specjalne getto dla Polaków. Denuncjował polskich księży do gestapo i był gorliwym sługą hitlerowskich władz we wszystkich akcjach antypolskich.

W 1943 r. biskup Splett za swe zasługi został specjalnie nagrodzony przez Watykan: Papież Pius XII przesłał mu odręczny list z podziękowaniem za dobre rządy...

Mimo protestów Watykanu Splett został za swe zbrodnie skazany przez sąd Polski Ludowej. Ten wyrok, jak widzimy, jest uważany przez Watykan za dowód „prześladowania" Kościoła.

Gdy Papież w ubiegłym roku przysłał ojcowskie błogosławieństwo skazanemu w Norymberdze oprawcy z Oświęcimia, Oswaldowi Pohlowi, „Osservatore Romano" próbował potem tłumaczyć, że w Watykanie... nie wiedziano, kim był Pohl. Należy jednak przypuszczać, że w tym wypadku w Watykanie bardzo dobrze wiadomo, kim jest Splett, skoro już w 1943 r dostał od Papieża oficjalną pochwałę za denuncjowanie i prześladowanie Polaków.

W cytowanym wyżej zdaniu „Danzig" figuruje jako oddzielne państwo. Nie ma w tym nic dziwnego, od zakończenia wojny wiadomo przecież, że Watykan uważa nasze ziemie zachodnie za część Niemiec. Po prostu Watykan bardzo niechętnie przyjął do wiadomości, że „w państwie pod nazwą Generalgouvernement został usunięty jeden gubernator — Frank".

Jeśli wypowiedzi takie, jak obrona Spletta, usuniętego z „Danzigu", sprawiają pewien kłopot polskim zwolennikom Watykanu, to sprawiają one za to dużo radości kontynuatorom Franków i Splettów. Jest to dla nich nie tylko powód do radości, lecz zachęta i upoważnienie do antypolskiej, wojennej, hitlerowskiej polityki.

I. K.

Wódz „demokratów"

Wprawdzie wyjątkowo serdeczna współpraca amerykańskich mężów Stanu z gangsterami stanowi w USA zwyczaj powszedni, niemniej jednak ostatnie zarobki przewodniczącego trumanowskiej Partii Demokratycznej, Franka Mc Kinney'a wydały się nawet prasie burżuazyjnej nazbyt już zdumiewające. Oto szanowny przewodniczący zakrzątnął się tak gracko wokół jakiegoś podejrzanego byznesu, że afera ta przyniosła mu aż 7 TYSIĘCY PROCENT ZYSKU!

Prasa amerykańska, nie precyzując, czy szło tu o „suche" włamanie do safesu z biżuterią, czy o jakąś „mokrą robotę", podjęła atak na wodza demokratów i oskarża go o... brak umiaru. No, bo niby — zdaniem tej prasy — można zarobić 100 procent, czy kilkaset procent nawet, ale żeby aż... 7 tysięcy!?...

Lecz nasz „bohater" nie przejął się wścibską dociekliwością gazet i najspokojniej oświadczył, że przewodzenie partii demokratycznej w USA dopuszcza niejaką swobodę działań (zarobkowych), a zresztą — „jeśli już miałaby obowiązywać powściągliwość zupełna, na przewodniczącego należałoby wyznaczyć zakonnika".

Znając amerykański styl życia, domyślać się wolno, że gdyby rzeczywiście na przewodniczącego „demokratów" wybrano osobę wyświęconą, byłby to zapewne ktoś w stylu prałata Cippico, który całymi latami poświęcał się amerykańsko-watykańskim aferom walutowym i teraz święci triumf bezkarności. Trzy razy zamierzano w Rzymie wytoczyć mu proces i trzy razy rzecz odkładano. A to zapewne w przewidywaniu, że — a nóż, a widelec! — na stanowisko przewodniczącego amerykańskiej Partii Demokratycznej utworzy się wakans! Dotychczas jednak nic z tego nie wyszło — Mc Kinney stara się jak może.

PAL.

CAŁKIEM SERIO

Pracowite, białe mrówki

Jest w Warszawie, znana szeroko wszystkim matkom stolicy i okolic podstołecznych, Klinika Dziecięca Uniwersytetu Warszawskiego. Mieści się w pięknym, idealnie czystym, pięciopiętrowym gmachu przy ul. Litewskiej.

Gmach obsługiwany jest przez dwie windy. Z tych — jedna jest nieczynna od miesięcy i mimo wielokrotnych gorących apelów kierownictwa Kliniki do instytucji, trudniących się reperacją dźwigów, do dziś jest martwa.

Druga winda staje co pewien czas. Unieruchomienie trwa zwykle przez parę dni. Wydarza się to niekiedy w okolicznościach wprost dramatycznych, jak np. 5 b. m., kiedy to winda wraz z gronem lekarzy uwięzła między piętrami. Wobec braku pogotowia windowego wezwano... straż ogniową, która po przybyciu wbiła w otwór windy belki drewniane, dla zabezpieczenia jej przed upadkiem Przymusowy postój lekarzy między piętrami trwał trzy i pół godziny, zanim zjawił się wreszcie technik — monter.

Od tej chwili i druga winda stoi. Wnętrze pięciopiętrowego gmachu kliniki przybrało wygląd niesamowity. Niemal bez przerwy uwijają się po schodach posługaczki, jak białe pracowite mrówki, dźwigając na wszystkie piętra posiłki dla 270 małych pacjentów Kliniki. Piesze podróże schodami odbywają po wielekroć lekarze, posunięci w wieku profesorowie uniwersytetu, pielęgniarki i pielęgniarze.

Akurat w dniu 5 lutego Klinice Dziecięcej przypadł ostry dyżur chirurgiczny. Przywiezione przez karetki Pogotowia dzieci z wypadków ulicznych — dźwigane były na rękach przez utrudzoną obsługę Kliniki na trzecie, czwarte i piąte piętra.

Kto chce zobaczyć procesje pracowitych białych mrówek na schodach Kliniki Dziecięcej, niech wpadnie do gmachu przy ul. Litewskiej. Ale przede wszystkim, niech tam zajrzą ci przedstawiciele władz, którym zlecona jest opieka nad Kliniką i niech złamią wreszcie biurokratyczne zapory w tej drobnej tylko na pozór sprawie: naprawy wind. (mj).

ŻYCIE SPORTOWE

26 bokserów
na mecze z CSR

Sekcja boksu GKKF ustaliła wczoraj składy na dwa spotkania z reprezentacją Czechosłowacji, które odbędą się 17 bm. we Wrocławiu i 20 bm. w Szczecinie. Na mecze te przewidziani zostali następujący zawodnicy: w. musza — **Kukier, Kasperczak (Murawski),** kogucia — **Stefaniuk, Rozpierski, (Niedźwiedzki),** piórkowa — **Drogosz, Soczewiński, (Mocek),** lekka — **Kudłacik, Suszka, (Pek),** lekkopółśrednia — **Sadowski, Ścigała,** półśrednia — **Chychła, Krawczyk,** lekkośrednia — **Musiał, Paliński,** średnia — **Nowara, Głowacki, (Czapliński),** półciężka — **Grzelak, Glonka,** ciężka — **Gościański, Nandzik (Jądrzyk).**

O tym, którzy z tych zawodników walczyć będą we Wrocławiu lub Szczecinie, zadecyduje skład, w jakim wystąpią goście oraz forma, jaką wykażą nasi zawodnicy w ciągu najbliższych dni. Przypuszczalnie w pierwszym spotkaniu reprezentacyjnym startować będą zawodnicy wymienieni na pierwszym miejscu z niewielkimi zmianami. W Szczecinie natomiast wypróbowani zostaną zawodnicy młodsi.

Bokserzy polscy przygotowują się do spotkań z CSR na obozie kadry we Wrzeszczu, gdzie trenują pod okiem Sztama. (zg).

Mecz z Czechosłowacją będzie 20 spotkaniem naszej reprezentacji państwowej po wojnie. Ogólny bilans mamy nieco ujemny, gdyż 6 spotkań wygraliśmy, 7 przegraliśmy, a 6 zakończyło się remisem przy dodatnim stosunku punktów 159:157. Najwięcej spotkań — 8 stoczyliśmy z CSR, 5 z Węgrami, 3 z Finlandią, 2 ze Szwecją i 1 z ZSRR.

Ujemny bilans mamy w spotkaniach z Węgrami (2 przegr. i 3 rem.), z Finlandią (1 zw. i 2 przegr.) oraz z ZSRR (1 przegr.), dodatni z CSR (4 zw. 2 rem. i 2 przegr.) i ze Szwecją (1 zw. i 1 rem.). Największe porażki po wojnie ponieśliśmy w roku 1950 z Węgrami 2:14 i w roku 1947 z CSR 4:12. Do sukcesów należy zaliczyć trzy zwycięstwa z CSR (1947, 1948 i 1950) w stosunku 12:4 oraz zwycięstwo nad Finlandią w roku 1950 również 12:4.

W 19 dotychczasowych spotkaniach barwy polskie reprezentowało 52 zawodników. Najczęstszymi naszymi reprezentantami są lub byli: Szymura 16 walk (10 wyg.) Chychła 12 walk (10 wygr.), Grzywocz 10 walk (7 wygr.), Antkiewicz 10 walk (4 wygr.), Klimecki 9 walk (4 wygr.), Kolczyński 8 walk (3 wygr.), Bazarnik 8 walk (5 wygr.), Kudłacik 6 walk (2 wygr.), Kasperczak 5 walk (2 wygr.), Nowara 5 walk (1 wygr.).

Z młodszych zawodników Grzelak walczył w reprezentacji 4 razy odnosząc 4 zwycięstwa, Matloch 3 walki — 3 zwyc., Kukier 3 walki — 1 zw., Musiał 3 walki — 3 porażki. (zg)

Pływackie mistrzostwa Polski
odbędą się w Stargardzie

Świat sportowy Szczecina i Stargardu z radością przyjął decyzję GKKF że ogólnopolskie mistrzostwa pływackie odbędą się w dniach 14—16 marca br. w Stargardzie.

RADIO

na dzień 8 lutego 1952 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Muzyka z baletu „Coppelia" 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych 8.20 Polskie i radzieckie pieśni rewolucyjne 9.40 Muzyka polska 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa 10.55 „Słońce wschodzi" — odc. pow. E. Marca 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. 17.15 „Powrót do dawnych nawyków" — pog. dr. Żabińskiego 17.25 Rozmawiamy z korespondentami 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa 16.00 Z kraju i ze świata 18.20 „Pozajemny projekt Konstytucji" 18.30 Muzyka 19.00 Muzyka operowa 20.45 Koncert symf. w wyk. Ork. Państw. Filharm. w Poznaniu p. d. S. Wisłockiego 22.00 Felieton 22.10 „Na dobranoc" w wyk. Sekstetu P. R. 22.40 Muzyka.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka 6.50 Taneczna muzyka ludowa 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy 13.30 Wszechnica Radiowa 13.45 Muzyka 14.30 „Gorące dni" — odc. pow. E. Niziurskiego 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik Warszawski 16.35 Walce i parafrazy walców 17.15 „Odwieczne pieśni" — poemat symf. M. Karłowicza wyk. Ork. Państw. Filharmonii Poznańskiej 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu" 18.00 Koncert solistów 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Koncert 20.00 „Ludziom planu 6-letniego" 20.40 „Za chlebem" — odc. noweli H. Sienkiewicza 21.20 Poznajemy projekt Konstytucji 21.40 Muzyka 22.10 Kameralna muzyka polska 22.45 Reportaż 23.00 Koncert solistów.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALI NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

11.15 Muzyka estradowa 12.00 Audycja słowno-muzyczna Borodin: II koncert smyczkowy 14.10 Muzyka lekka 14.30 Muzyka ludowa 18.50 Pieśni rosyjskie w wykonaniu artystki Obuchowej 19.20 „Wspomnienia artystów muzyków". 22.05 Pieśni i tańce 23.00 Recital Szumskiej.

Moskwa II

14.00 Pieśni i wiersze o bohaterach pracy socjalistycznej 16.00 Transmisja koncertu z Rygi 17.50 Transmisja z opery.

Okruchy Stolicy

CHULIGAŃSKI ŻART

Ulicą Miodową pędził w ub. środę o godz. 12.30 samochód ciężarowy. Na platformie stało trzech młodych ludzi trzymając w rękach „pigułę" ze śniegu. Gdy samochód mijał samotnie idącą kobietę nagle posypały się na nią lodowate śnieżki. Bombardowaniu towarzyszył homerycki śmiech dryblasów. Wszystko trwało sekundę. Samochód znikł za zakrętem. Na chodniku stała obsypana śniegiem i wystraszona kobieta, której wyraz twarzy wskazywał, że została boleśnie dotknięta chuligańskim żartem, żartem po którym człowiekowi może zbrzydnąć nawet śnieg.

A samochód miał numer B-76428.

BEZ KONTROLI

Lubię ludzi z tzw. smykałką, ale nie przy wsiadaniu do autobusów „102" i „102-bis" na krańcowym przystanku w Śródmieściu. Kiedy my, Panie Redaktorze, ustawiamy się w kolejce, jak MPK przykazało, kilkunastu spryciarzy i spryciarek ładuje się do tychże autobusów wejściem i wyjściem, jak to mówią „na grandę". Obsługa jest bezsilna wobec owej dynamicznej natarczywości. Sądzę, że MO potrafi ostudzić ten zapał do łamania przepisu czekania w kolejce na swoją kolej wsiadania. K. R.

ROZPĘDZIŁ SIĘ

Panie Redaktorze, 31-go stycznia b. r. o godz. 14 ja i kilkanaście osób, chcąc dostać się z Sadyby do Warszawy wilanowskim samowarkiem, oczekiwaliśmy nań na ulicy Powsińskiej na wprost Okrężnej przy budce z napisem „kasa". Samowarek nadszedł, ogwizdał nas i odymił przepisowo, lecz stanął dopiero o 200 metrów dalej, gdzie nie ma żadnych oznak przystankowych kolejki. Zanim doszliśmy, usłyszeliśmy tylko dumne fuk, fuk, fuk i tyleśmy go widzieli. Dlaczego nas skrzywdzono, a kolejka wyrzekła się wpływu za bilety?

Z poważaniem S. G.

Osiągnięcia kolektywnej gospodarki
23 q PSZENICY Z HEKTARA
zebrali spółdzielcy w Kurkach

(il) Analiza bilansów rocznych w spółdzielniach produkcyjnych wykazała wyraźnie, że placówki te uzyskały znaczną przewagę nad gospodarstwami indywidualnymi, zarówno w sensie produkcyjnym, jak i hodowlanym. Źródłem tej przewagi jest praca kolektywna oraz uświadomienie polityczne i społeczne, jak również stosowanie najnowszych doświadczeń agrotechniki radzieckiej oraz pełne wykorzystanie środków mechanicznych w uprawie gleby.

Przewaga gospodarki uspołecznionej nad indywidualną ma swoje głębokie uzasadnienie w sukcesach gospodarczych i produkcyjnych oraz w stale wzrastającym dobrobycie spółdzielców.

Mówiąc o sukcesach nie wolno nam jednak zapominać i o tym, że wiele spółdzielni podjęło kolektywną pracę przecież zaledwie rok lub dwa lata temu i że wiele z nich nie wyszło jeszcze ze stadium organizacyjnego.

WYSOKIE ZBIORY

Spółdzielcy z **Kurek** zbierali swoje zbiory zespołowo po raz pierwszy jesienią ubiegłego roku. Zbiory te zasługują na uwagę choćby dlatego, że są znacznie wyższe od plonów uzyskanych w gospodarstwach indywidualnych.

Oto kilka przykładów cyfrowych: Z jednego ha osiągnięto przeciętnie 18 kw. żyta. Zbiory pszenicy ozimej wyniosły w Kurkach 23 kw. z ha, pszenicy jarej — 16 kw., jęczmienia — 17 kw., owsa — 18 kw., buraków cukrowych — 200 kw., pastewnych — 140 kw., a ziemniaków — 180 kw. z ha.

W gospodarstwach chłopskich sąsiadujących ze spółdzielnią zbiory zeszłoroczne były niższe przeciętnie od 10 do 15 procent.

W tych samych Kurkach doskonale rozwija się hodowla. Na początku ubiegłego roku spółdzielnia posiadała zaledwie 18 sztuk bydła, a dziś 58 sztuk, a ponadto 28 koni oraz 61 sztuk trzody chlewnej.

DNIÓWKA OBRACHUNKOWA

A oto jeszcze jeden przykład. Spółdzielnia produkcyjna Ławki znajduje się w pow. giżyckim, położonym na wschodnich terenach woj. olsztyńskiego. Zebrano tu w ub. roku z jednego ha: 15 kw. żyta, 17 kw. pszenicy ozimej, 17,5 kw. owsa i 17 kw. mieszanki strączkowej. W tym samym czasie w gospodarstwach chłopskich przylegających do spółdzielni osiągnięto zaledwie po 11 kw. żyta z ha, 12 kw. pszenicy ozimej oraz 10 kw. owsa.

Tych kilka typowych przykładów ilustruje różnice między osiągnięciami spółdzielczości produkcyjnej, a gospodarstw indywidualnych. Sukcesy produkcyjne miały ogromny wpływ na bilanse roczne i wykazane przez nie nadwyżki. **W Ławkach na przykład dniówka obrachunkowa wyniosła: 10 kg żyta, 3,5 kg pszenicy, 1 kg jęczmienia, 2 kg owsa, 15 kg ziemniaków, 5 kg słomy, 2 kg buraków pastewnych oraz 6,14 zł w gotówce.**

W spółdzielni produkcyjnej Barciany w pow. kętrzyńskim przypadło w ogólnym rozrachunku członkowi spółdzielni: 4 kg żyta, 2 kg pszenicy, 1 kg jęczmienia, 2 kg owsa, 10 kg słomy, 5 kg siana, 1 kg mieszanki kłosowej, 0,20 kg grochu oraz 7.35 zł w gotówce.

W spółdzielni produkcyjnej Bobrowo w pow. kętrzyńskim, wysokość dniówki obrachunkowej w naturaliach wyniosła po 5,5 kg żyta, 2 kg pszenicy, 0,50 kg jęczmienia, 3 kg owsa, **10 kg ziemniaków, 15 kg słomy, 0,5 kg mieszanki oraz 6.40 zł w gotówce.**

Nad dotychczasowymi sukcesami gospodarczymi, uzyskanymi przez spółdzielnie produkcyjne naszego województwa powinni zastanowić się ci wszyscy chłopi, których uprzedzenia i opory psychiczne powstrzymują od oparcia się o zasady kolektywu.

ZWYKŁY WIDOK

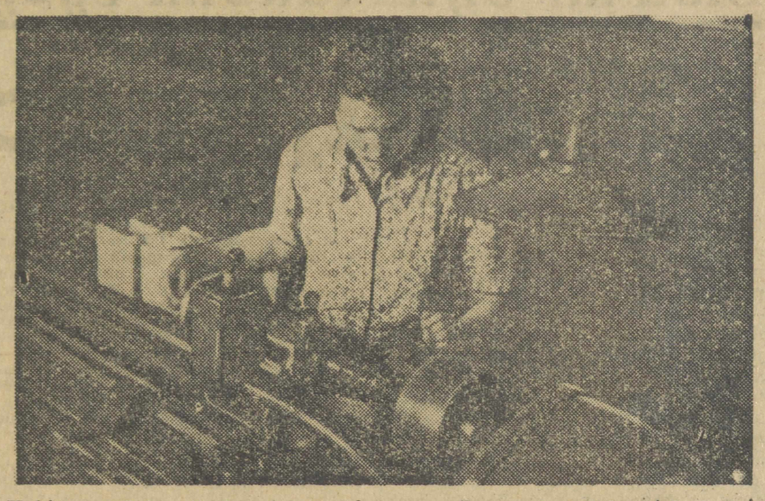

Kobieta w Polsce Ludowej jest pełnouprawnionym obywatelem i budowniczym swego kraju. Niedostępna przed wojną praca w zakładzie produkcyjnym na odpowiedzialnych i uważanych za czysto „męskie" stanowiskach, stwarza dziś dla kobiet szerokie możliwości. Ich sylwetki na budowie czy też przy tokarce są dziś zwykłym widokiem.
Na zdjęciu — jedna z kobiet-tokarzy w warsztatach TOR w Ornecie.

Sesje rad narodowych
poświęcone omówieniu projektu Konstytucji

W całym województwie odbędą się niebawem plenarne posiedzenia rad narodowych wszystkich szczebli poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uroczysta sesja Woj. Rady Narodowej odbędzie się 11 bm. t. zn. w poniedziałek o godz. 15 w sali teatru im. St. Jaracza, 16 b. m. organizuje swe plenarne posiedzenie Miejska Rada Narodowa w Olsztynie. Sesja zbierze się w sali obrad MRN w Ratuszu.

Połączone sesje miejskiej i powiatowej rad narodowych odbędą się 17 bm. w domu kultury, a kalendarzyk sesji GRN przedstawia się następująco: Marianka — 18, Młynary — 19, Jelonki — 20, Zielenka Pasłęcka 23, Rogajny — 25, Dobry — 26, Rychliki — 28 i Wilczęta — 29 bm. Kor. rom.

Stołówkę i salę do nauki
chcą mieć studenci WSR

Problem stołówki studenckiej w Kortowie był już niejednokrotnie tematem artykułów lub notatek prasowych. Były poruszane zagadnienia związane ze złą organizacją pracy w kuchni, z niedociągnięciami pod względem doboru i przyrządzania potraw itd. itd.

Tym razem jednak pod adresem kierownictwa stołówki kierujemy pytanie: czy nie można by wykorzystać jednej z sal, np. ostatnio oddanej do użytku, na naukę studentów w godzinach, kiedy stołówka nie jest zajęta? Chodziłoby o to, ażeby nie przeszkadzać w pracy personelowi kuchennemu, a jednocześnie pójść na rękę większości studentów, którzy z braku miejsca w salach bloku 21 uczą się na korytarzach i schodach.

Z pomocą w rozwiązaniu tego zagadnienia przyszłaby kierownictwu z pewnością młodzież ZMP

Ze względu na wielką wagę tego zagadnienia należałoby je jak najprędzej rozwiązać, zależne bowiem są od tego w pewnym stopniu dobre wyniki sesji egzaminacyjnej. **Kor. z WSR — ira**

Dla uczczenia 10-lecia powstania PPR

Ponadplanową produkcję
przyniosły zrealizowane zobowiązania

(s) Z dnia na dzień wzrasta liczba zakładów, których załogi zrealizowały już swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Załoga państwowego ośrodka maszynowego w **Srokowie** pow. Kętrzyn wykonując podjęte zobowiązanie ukończyła miesięczny plan eksploatacyjny na 5 dni przed terminem. Brygada majstra **Józefa Bila** zameldowała o wykonaniu miesięcznego planu remontu maszyn rolniczych na 6 dni przed terminem. Niezależnie od podjętych uprzednio zobowiązań traktorzyści tego ośrodka postanowili wykonać szereg nowych zadań. **Traktorzysta Emil Granica zobowiązał się wykonać plan wywózki drewna z lasów państwowych w bieżącym miesiącu w 300 proc. Brygada traktorowa Józefa Chojewskiego postanowiła wykonać plan w 250 proc., wzywając równocześnie brygadę Sokołowskiego do współzawodnictwa.**

O realizacji zobowiązań zameldowały również załogi tartaków. Załoga w **Miłomłynie** wykonała swój plan w 107 proc., co dało ok. 20 tys. zł oszczędności. Pracownicy tartaku w **Biskupcu** wykonali miesięczny plan produkcyjny w 109 proc. Podobne meldunki napłynęły również z powiatów **Działdowo, Giżycko, Braniewo i Węgorzewo. W Węgorzewie załoga miejskiego przedsiębiorstwa budowlanego wykonała plan za styczeń w 103 proc., oraz obniżyła koszty własne o 19 tys. zł.**

Nasi korespondenci donoszą także o podejmowaniu dalszych zobowiązań, którymi świat pracy miast i wsi czci 10 rocznicę powstania PPR.

Załoga PGR Szwejkowo pow. Pisz zobowiązała się przez staranną uprawę gleby zwiększyć wydajność z hektara oraz zakończyć przed terminem siewy wiosenne, wzywając wszystkie zespoły PGR w tym powiecie do współzawodnictwa. Pracownicy zespołu PGR **Mioduniszki** postanowili podnieść wydajność z hektara o 2 kw. **W czasie uroczystych zebrań odbytych dla uczczenia 10 rocznicy PPR robotnicy rolni PGR powiatu Kętrzyn podjęli 10 zobowiązań.**

O podejmowaniu podobnych zobowiązań donoszą również z innych zespołów PGR województwa.

Coraz więcej mleka — a mniej zlewni
Dziwna polityka lidzbarskiego PZGS

Od września ub. r. notuje się w pow. lidzbarskim poważny spadek skupu mleka i załamywanie planów miesięcznych. Np. plan styczniowy wykonano tylko w 94,6 proc., mimo że możliwości chłopów są znacznie większe. Skąd więc bierze się ta obniżka?

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w niewłaściwej działalności PZGS i gminnych spółdzielni, które w ostatnich miesiącach **pozamykały liczne punkty skupu mleka.** Np. GS **w Piotraszewie** zamknęła 3 punkty, **Dobre Miasto** — 7, **Runowo** — 2 i **Świątki** 2 punkty. Drugim momentem, który przyczynił się do niewykonania planu skupu mleka w tym powiecie, jest **brak zainteresowania tą sprawą kierownictw poszczególnych GS.** W wielu wypadkach obarcza się referentów mleczarskich innymi czynnościami, np. w **Kiwitach i Kłębowie** referenci **pełnią funkcję magazynierów, w Dobrym Mieście** wysyła się referenta do wszystkich innych spraw, tylko nie do mleczarstwa.

Inna sprawa to nieterminowe wydawanie bonów na premie poszczególnym dostawcom. W GS Kiwity cpóźnienie trwało aż 3 tygodnie, a po wydaniu bonów okazało się, że w GS nie ma odpowiednich towarów. W Runowie nie wywieszono w ogóle ogłoszeń o premiowaniu, a punkty w Babiaku i Runowie nie odpowiadają warunkom higienicznym.

Powyższe fakty poderwały zaufanie rolników do GS i w konsekwencji wpłynęły na poważne obniżenie wykonania planów.

Skąd jednak doszło do zamykania zlewni? Niestety na to pytanie nie potrafimy odpowiedzieć. Przecież powiatowe zakłady mleczarskie zabierają z poszczególnych punktów nawet po 10 litrów mleka, płacąc z własnych funduszów za transport i pozostawiając 10 proc. marży zarobkowej do dyspozycji GS. Jest to bardzo poważna pozycja wynosząca w ub. r. ok. 800 tys. zł. **Mimo tak ponętnego zysku GS zaniedbują tę sprawę utrudniając rolnikowi dostawę mleka do najbliższego punktu.**

Sprawa ta była niejednokrotnie tematem rozmów między kierownictwem pow. zakładów mleczarskich i PZGS w Lidzbarku. PZM w trosce o zapewnienie ludności miast jak największej ilości dobrego mleka proponował oddanie do dyspozycji PZGS środków lokomocji oraz pracowników, którzy by pomogli w uświadomieniu chłopów i organizacji punktów skupu. **Propozycje te nie doczekały się jednak do tej pory skutku i plan miesięczny, całkowicie realny, a nawet za mały jest wykonywany tylko w pewnej części.**

Coś widocznie nie gra w lidzbarskim PZGS. Albo trzeba zmienić stosunek kierownictwa tej instytucji do zagadnień zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby, albo zastosować bardziej radykalne cięcia. **Nie do pomyślenia jest bowiem, żeby rolnik-dostawca mleka szukał punktu skupu w odległych miejscowościach dlatego, że... pobliski punkt został zlikwidowany.**

Pamiętajmy o zasadzie: „Nie nos dla tabakiery, a tabakiera dla nosa".
Kor. Widz z Lidzbarka.

Między NAMI
Dobrzy stołownicy

— Wiecie co, ale ja źle wyjdę na tym stołowaniu. Wczoraj zabiłem kurę. Dziś kupiłem mięsa. W niedzielę był królik. A wy płacicie mi grosze — skarżył się Ignacy Tomasiak z Tomaryna pracownikom roszarni szczycieńskiej, którzy przyjechali do gm. Biesal po odbiór lnu i stołowali się u Tomasiaka.

— Nie martw się, Ignac — pocieszyli go przedstawiciele roszarni i wykombinowali sprytny sposób „wyrównania" strat.

Następnego dnia zaczęły się dziać cuda przy wadze. Zalewskiemu z Kąt na „zabrakło" 180 kg. słomy lnianej, choć przed odstawieniem zważył ją dokładnie. Zalewski trochę ponarzekał, ale potem poszedł do domu i nic nie mówił. Kazimierz Dalka z Tomaryn nie był taki ustępliwy. Zakwestionował orzeczenie wagowych i „odzyskał" swoje 250 kg., które były już w „niebezpieczeństwie". Wieczorem zajechał ze słomą sam Tomasiak. Zwożono ją tak szybko i „dokładnie", że wrócił do domu z uśmiechem zadowolenia na ustach.

— Nie ma to jak stołować przedstawicieli roszarni — mówili chłopi kontraktujący len i odstawiający słomę do punktu w Biesalu.

Mówili, ale te metody pracy nie bardzo im odpowiadały. Wrażenia swe podali do wiadomości sołtysa, a ten z kolei przekazał je na zebraniu sołtysów 2 bm. jako ostrzeżenie pod adresem innych wsi. Żeby być ostrożnym ze stołowaniem odbiorców słomy lnianej.

Nowe żłobki ułatwią
pracę zawodową kobiet

(l) Prowadzona od dłuższego czasu w naszym województwie akcja zatrudnienia możliwie największej liczby kobiet przy lżejszych robotach w przemyśle i administracji państwowej ma za sobą wiele pozytywnych osiągnięć, o czym już pisaliśmy niejednokrotnie.

Mimo to nie wszystkie możliwości w tej mierze zostały wykorzystane. **Sił kobiecych zdolnych do pracy jest w województwie jeszcze sporo. Można by zastąpić nimi wielu mężczyzn zatrudnionych w najróżniejszych biurach, warsztatach i przedsiębiorstwach — na stanowiskach ekspedientów w sklepach, kasjerów, woźnych i robotników, gdyby dało się załatwić pomyślnie związane z tym zasadnicze zagadnienie — nowych żłobków.**

Zakładanie nowych żłobków w naszym mieście rozwiązałoby ręce większości młodych matek, które nie mogąc upilnować swych dzieci poza domem muszą się opiekować nimi same.

Sprawa ta była przedmiotem obrad specjalnej konferencji zwołanej przez prezydium MRN z udziałem ok. 200 kierowników personalnych instytucji i przewodniczących rad zakładowych. Na naradzie tej podano do wiadomości, że w najbliższych tygodniach wzgld. miesiącach miasto uruchomi dwa nowe żłobki. **Jeden przy ul. 1 Maja w gmachu przedszkola garnizonowego, w którym mieści się już żłobek miejski i drugi przy ul. Partyzantów 12. Ponadto DOKP ma zorganizować we własnym zakresie jeszcze jeden żłobek.**

Uwzględniając żłobek przedszkola prezydium Woj. R.N. przy ul. Kopernika, mielibyśmy w Olsztynie 6 żłobków o przelotności zaspokajającej całkowicie potrzeby miasta.

W toku obrad poruszono nie mniej ważne zagadnienie niewykonywania obowiązujących przepisów przez zakłady pracy, zatrudniające ponad 100 kobiet. **Jak wiadomo, niektóre z tych zakładów posiadają fundusze na utrzymanie własnych żłobków, ale z reguły ich nie wykorzystują, tłumacząc się brakiem odpowiednich pomieszczeń.**

W dyskusji na ten temat podnoszono, że upłynnieniu tych sum stoją na przeszkodzie nie tylko znane powszechnie warunki lokalowe w mieście, lecz i brak inicjatywy ze strony dyrekcji zakładów.

Drugim problemem omawianym na konferencji, była płynność kadr we wszystkich bodaj urzędach, instytucjach i zakładach pracy. Dla bliższego zbadania istoty tego zjawiska jak również dla przeprowadzenia kontroli stanu zatrudnienia we wszystkich zakładach pracy powołano specjalną komisję, która po zakończeniu prac przekaże zebrane przez siebie materiały wraz z wnioskami prezydium MRN.

Nowa poradnia lecznicza

(l) Wydział zdrowia prezydium MRN uruchomił przy ul. Kajki 3 specjalną poradnię dla mieszkańców pow. olsztyńskiego, która jest czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 9 — 15.

Dla obsłużenia obłożnie chorych mieszkańców powiatu, wyjeżdżać będzie po godz. 15 dyżurny lekarz. Ustne i telefoniczne zgłoszenia na wyjazd lekarzy przyjmowane są bezpośrednio w poradni.

Opuścił żonę i 7-ro dzieci
posiedzi 2 lata w więzieniu

Sąd Powiatowy w Ostródzie skazał ostatnio na 2 lata więzienia Dominika Klepuszewskiego, który złośliwie uchylał się od obowiązku łożenia na utrzymanie dzieci. Klepuszewski opuścił żonę przed kilkunastu laty zostawiając na jej utrzymaniu siedmioro dzieci. Dzielna kobieta zaczęła pracować zawodowo, niemniej jednak zarobki nie wystarczały na pokrycie wszystkich wydatków. Zwróciła się więc do władz z prośbą o odszukanie męża, który tymczasem trwonił pieniądze na hulanki, przenosząc się kolejno z jednego miasta do drugiego.

Klepuszewskiego odnaleziono w Szczecinie. Koresp. zez.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza w Olsztynie „Odwet" godz. 19.30; w Biszu „Ich czworo"

KINA

„Awangarda" — „Dziewczyna u źródła" prod. radz. godz. 15.30 i 18.

„Odrodzenie" — Dziś i jutro „Załoga" prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.

„Polonia" — Dziś i jutro „Szewc Mateusz" prod. czeskiej, godz. 16.30 i 19.

Apteka dyżurna — Społeczna nr. 37, ul. Partyzantów 30.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
3-B-13008

Okruchy znad Łyny

ŚWIETLICA

...jest podstawą rozwoju życia kulturalno - oświatowego każdego zakładu pracy. Zwłaszcza w zimie. Niestety nie wszystkie instytucje olsztyńskie doceniają jeszcze należycie znaczenie świetlicy. Np. **centrala mięsna** w Olsztynie dysponuje pięknym lokalem, w którym... przed południem się pracuje (na stole ping-pongowym), a po południu odbywają się wszelkiego rodzaju zebrania. Nawet po ich zakończeniu nie można korzystać z gier i radia, bowiem wszystko jest zamknięte na klucz, a świetlicowa — przebywa wszędzie, tylko nie tam, gdzie powinna, tzn. w świetlicy. Wesoło prawda? (elka)

7 LAT

...można mieszkać już w Olsztynie, ale nie znać jeszcze wszystkich ulic. To też plan miasta umieszczony obok siedziby MRN oddawałby usługi nie tylko turystom i wycieczkowiczom, ale także rdzennym olsztyniakom. Oddawałby... bowiem w chwili obecnej absolutnie nie spełnia swego przeznaczenia. Kolorowe i „zapłakane" plamy, wytarte napisy i całkowicie „dezorientacyjna", a nie orientacyjna legenda są raczej źródłem nieporozumień niż informacji. (kul)

KĄPIEL

...w jeziorze jest niewątpliwie przyjemną rzeczą, ale... w lecie. Kąpiel jako taka, jest niezbędnym warunkiem higieny osobistej i zdrowia. Niestety wielu mieszkańców naszego miasta jest pozbawionych kąpieli, gdyż nie wszystkie mieszkania posiadają łazienki. A łaźnia miejska, tak potrzebna i tak oczekiwana (od dwóch lat) ciągle jeszcze pozostaje w sferze projektów. Remontowany w swoim czasie na ten cel budynek przy ul. Curie-Skłodowskiej ma już wstawione drzwi (bardzo mocno zamknięte) i okna. Poprzez szyby, które chuligani zdążyli już powybijać, wyziera pustka zrujnowanego wnętrza. Olsztyniacy kąpią się w błocie, które pluska wesoło obok budynku przyszłej łaźni w miejscu rozkopanego chodnika. (kul.)

ANONIMOWA PRODUKCJA

...zniknie już wkrótce z naszego rynku. Jak przewidują bowiem ostatnie zarządzenia wszelkie wyroby spółdzielcze obowiązuje obecnie fabryczne znakowanie. Jako pierwsza zastosowała się do nowych przepisów centrala spółdzielni inwalidzkich w Olsztynie. (i)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód osobisty Nr 61/48 wydany przez gminę Biedaszki, pow. Kętrzyn, na nazwisko Rymko Anna. p 12623-1

Zgubiono kartę meldunkową wystawioną przez Zarząd Gminny — Boreczno na nazwisko Kalinowski Karol. p 12924-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną na nazwisko Klikowicz Romuald, zamieszkały Braniewo, Traugutta 12. p 12918-1

22 miesiące pracy MHD w Olsztynie

Szybciej, taniej i uprzejmiej
obsługujemy klientów naszych placówek

Rosnąca stopniowo liczba punktów sprzedaży, zwiększone o 22 proc. obroty, zaufanie klienteli oraz obniżka kosztów własnych — oto fakty dowodzące, że w ciągu swego 22-miesięcznego istnienia emhadowska sieć w Olsztynie nie zasypiała „gruszek w popiele".

Z 52 sklepów jakimi dysponowaliśmy pod koniec 1950 r. podnieśliśmy swój stan posiadania do 73 placówek, a więc o blisko 36 proc. dysponując dziś: **38 placówkami dystrybucji art. przemysłowych, 24 spożywczych, 7 kioskami oraz 4 sklepami z warzywem.** Chcąc nadrobić zaległości i nie dociągnięcia powstałe w latach ubiegłych planujemy **uruchomienie 12 nowych sklepów i 2 kiosków w dzielnicach peryferyjnych, zamieszkałych przede wszystkim przez ludność robotniczą.**

Nie można jednak pisać o działalności przedsiębiorstwa w oderwaniu od załogi. Bo przecież nikt inny tylko personel MHD decydował o tych niewątpliwie poważnych osiągnięciach, jakie możemy podać Czytelnikowi w niniejszym artykule. Przejdźmy kolejno poszczególne punkty, które świadczą o dodatniej stronie działalności MHD.

WALKA O PLAN I OSZCZĘDNOŚĆ

Przedterminowe wykonanie planu za rok ub. było możliwe dzięki współzawodnictwu pracy obejmującemu 57 zespołów emhadowskich, grupujących łącznie 251 osób personelu, a więc blisko 84 proc. całej załogi. Współzawodnictwo to dawało szczególnie dobre rezultaty w okresie trudności gospodarczych, kiedy to załogi, rezygnując czasem z wypoczynku dokonywały niezwłocznych przerzutów towarów umożliwiając tym samym likwidację kolejek w poszczególnych punktach. Młody zespół emhadowski, w swej przewadze niewykwalifikowany, uzupełniał swe braki zawodowe, szkoląc się przy warsztacie pracy i na specjalnych kursach. Kierownictwo pragnąc zmobilizować pracowników do udziału we współzawodnictwie przyznawało liczne nagrody wynoszące łącznie w ub. r. kwotę blisko 9 tys. zł. Zwracano również uwagę na pełne wykorzystanie funduszów akcji socjalnej umożliwiając 113 pracownikom korzystanie z wczasów pracowniczych, udzielając bezzwrotnych zapomóg i umieszczając dzieci pracownicze na koloniach i półkoloniach.

Najpoważniejszym jednak osiągnięciem zespołu MHD jest skuteczna walka o obniżkę kosztów własnych. **Dzięki zlikwidowaniu przerostów personalnych, zmianie godzin otwarcia niektórych sklepów, przedterminowemu wykonaniu planu rocznego, a przede wszystkim dzięki wysiłkowi całej załogi zyskaliśmy obniżkę kosztów własnych o 9,6 proc., co wynosi w przeliczeniu na gotówkę blisko 401 tys. zł.**

Jednocześnie należyta propaganda współzawodnictwa oraz uświadomienie personelu **podniosły wskaźnik wydajności pracy o 2,4 proc. i dopomogły w wykonaniu planu rocznego w 111,4 proc.**

Te osiągnięcia są zasługą całego kolektywu emhadowskiego, jednak mówiąc o nich, nie możemy zapomnieć o jednostkach. Kierowniczka sklepu papierniczego nr 32 ob. **Felicja Rzepkowska** zdobywała trzykrotnie proporzec przechodni za współzawodnictwo pracy, ob. ob. **Adolfina Szram i Edward Świeciński** przodownicy ze sklepu sportowego nr 22, a jednocześnie członkowie sportowej brygady produkcyjnej ZS „Spójnia" wykonywali swe zobowiązania zawsze przed terminem. Ci i inni szturmowi pracownicy MHD przyczynili się swą codzienną pracą do faktu, że nasze przedsiębiorstwo dostało się na listę przedsiębiorstw wykonujących swe plany przed terminem.

USUNĄĆ BRAKI

Są jednak w naszej instytucji i słabe punkty. Zaliczyć do nich należy **zaległości w księgowaniu,** które niejednokrotnie dotyczą jeszcze 1950 r. Zaległości te umożliwiły nieuczciwym jednostkom nadużywanie zaufania jakim darzy ich dyrekcja. Niemniej jednak w grudniu ub. r. dzięki pracy kolektywu księgowych sytuacja w dziedzinie likwidacji zaległości znacznie się poprawiła. Wiąże się z tym także sprawa **manka towarowego,** co do niedawna stanowiło prawdziwą zmorę przedsiębiorstwa. Zdarzały się wypadki **niesumiennego i aroganckiego obsługiwania klientów.** Są to braki zdarzające się we wszystkich przedsiębiorstwach usługowych. **Ale dyrekcja MHD nie przechodzi nad nimi do porządku dziennego.**

Na rok bież. postawiono sobie za naczelne zadanie likwidację wszelkich mank, a na polu usuwania wypadków niewłaściwego zachowywania się personelu sklepowego mamy już dość poważne osiągnięcia. Niemniej, uznając w całej pełni autorytet opinii publicznej, prosimy społeczeństwo o dopomożenie nam w tej walce w postaci informacji o każdorazowym niewłaściwym zachowaniu się personelu sklepowego.

Z WIARĄ W PRZYSZŁOŚĆ

Rok bieżący rozpoczęliśmy pod hasłem wzmożonego wysiłku dla realizacji wytycznych, jakie stawia przed nami plan 6-letni i dobro klienta. Planujemy otwarcie licznych nowych placówek m. in. nad jez. Długim, ul. Kościuszki, Staromiejskiej, 3 Maja i w blokach ZOR na Starym Mieście. Będziemy ustawicznie walczyć ze zlikwidowaniem placówek nierentownych, których posiadamy jeszcze kilka (sklepy opałowe, sklepy piekarniane), drogą dobranżowania ich innymi działami.

Będziemy walczyć o wzrost świadomości ideologicznej i zawodowej naszego kolektywu, aby tym łatwiej wypełnić odpowiedzialne zadanie, jakie stawia przed MHD Polska Ludowa.

Zdzisław Bury
dyrektor miejsk. przeds. MHD